

Dzięk

10 stron
Cena 10 gr

Pomocza

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-79
(kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.„Musicie się zjednoczyć”
Napór sierpniowych wspomnień i nakaz chwili

Gdy rzucimy myślą wstecz, gdy spojrzymy na wypadki sierpniowe z przed lat siedemnastu, kiedy to Geniusz wojenny Józefa Piłsudskiego zaparł czerwonej hordzie drogę do serca Polski Warszawy — wtedy w całej wielkiej wyrazistości wstaje przed nami postać nie tylko Budowniczego Polski ale również jej Odnowiciela i Wskrzesiciela. Bo takim był Piłsudski wbrew fałszowaniu historii przez ludzi politycznie niewidomych, przez partyjnych ślepców, przez zapluta małość, nie umiejącą spojrzeć w oczy Olbrzymowi. —

A czasy były wtedy naprawdę brzemienne w wypadki. Ważyły się losy Polski. I Opatrzność skazała Józefa Piłsudskiego na wyłączną odpowiedzialność przed narodem i historią.

Wśród ciszy nocnej, w samotnym pokoju, w naradzie z własną duszą — powstaje plan bitwy, rodzi się plan odwetu, wylaniają się kontury przyszłych zwycięskich działań...

On jest gotów. Jest świadom woli i siły.

Ale inna zgoła jest otaczająca Go rzeczywistość... „Nad całą Warszawą wisiała zgorzała mędrkowania, bezsilności i rozumkowania tchorzów” (J. Piłsudski — „Rok 1920” str. 163).

Defetyzm i przepolitykowanie, upadek ducha i rozwydrzenie partyjne — oto co rozprzestrzeniło się w zapleczu wojsk walczących.

I wtedy Józef Piłsudski na Radzie Obrony Państwa oświadcza:

— Jeżeli jest potrzebna do tego moja śmierć, to gotowym sobie w lew wypaść, abyście zrozumieli wreszcie, że to jest już ostatnia chwila do ratunku, że musicie się zjednoczyć i dać temu wyraz w stworzeniu silnego rządu.

Słowa te wstrząsnęły sumieniami, wniosły ożywcze tchnienie w atmosferę

Kongres sionistyczny odrzuca plan podziału Palestyny

Zurych (Pat) Kongres sionistyczny uchwalił 300 głosami przeciwko 58 rezolucję wypowiadającą się za wprowadzeniem z pewnymi zastrzeżeniami rokowań z Wielką Brytanią. Kongres odrzucił plan podziału Palestyny jako nie nadający się do przyjęcia.

Moskwa — Nowy York przez biegun

Moskwa. We wtorek o godz. 21 (czasu lokalnego) wystartował lotnik Lewoniewski do lotu Moskwa—Nowy York przez biegun północny.

Lot ten ma ustalić możliwość lotów handlowych pomiędzy Sowietami a Stanami Zjednoczonymi.

Samolot Lewoniewskiego jest czteromiejscowym nowego typu

publiczną, otrzeźwili ludzi, ugrzęzłych w egoizmie partyjnym, skupili patriotów.

Nastąpiły historyczne dni sierpniowe. Dokonał się przełom na froncie i poza frontem.

Wódz Naczelny staje osobiście na czele grupy przeciwdrożeń i o świcie dnia 16 sierpnia rozpoczyna natarcie... W kilka dni „zwyciężony” zostaje zwycięzcą, zwyciężony — (J. Piłsudski — „Rok 1920, str. 197).

Zwycięstwo żołnierzy Józefa Piłsudskiego zapewniło byt Polski, jej granice i przyszłość, jej rozwój i potęgę.

Jeśli z perspektywy czasu zechcemy ocenić tę tragiczną noc z 5 na 6 sierpnia 1920 r. gdy Wielki Marszałek w samotni Belwederu przepracował siebie samego dla wydobycia decyzji, jeśli zechcemy poznać ich wymowę, ich dynamikę i wielkość — to uznamy, że przesłankami zwycięstwa był geniusz Wodza Naczelnego, męstwo żołnierza polskiego — i ten „c u d”, jakim było — z j e d n o c z e n i e. Z rozgwaru społecznej i politycznej atomizacji, z klęską rozbicia wewnętrznego — niemniej groźnej niż klęski na polach bitewnych — zespoliło się społeczeństwo w zwarty, karły, świadomy swej woli instrument siły. Małość i małostkowość, sobokostwo i naloty separatystyczne — a były prze-

Zamach w Barcelonie

Prezydent Companys lekko ranny

Paryż (Pat). „Le Jour” donosi z Barcelony, iż we wtorek rano dokonano zamachu na prezydenta Companysa. Towarzysz prezydentowi agent służby bezpieczeństwa został ciężko ranny.

Sam prezydent Companys został tylko lekko drasnęty w ramię. Dziennik nie podaje żadnych informacji ani co do samego ła zamachu, ani co do okoliczności, w jakich miał on miejsce.

Zabiegi o tron hiszpański dla infanta Don Juana

Paryż. (PAT) Prasa informuje, iż b. król hiszpański Alfons XIII, rozwijający obecnie ożywioną akcję polityczną, nie zamierza sam osobiście starać się o powrót na tron Hiszpanii, lecz jedynie przygotowuje — grunt dla powołania na tron swego syna infanta Don Juana.

Infant Don Juan, który swoje wykształcenie otrzymał w szkołach angielskich, uchodzi za człowieka o poglądach liberal-

nych. Jest on wielkim zwolennikiem sztuki, jak również doskonałym sportowcem. Z darami charakteru i umysłu łączy on również wdzięk osobisty i urodę.

Prasa francuska podkreśla, iż małżeństwo księcia Juana jest nadzwyczaj szczęśliwe. Małżonka infanta odznacza się ma również wielkimi zaletami, które mogłyby być pomocne w odbudowie tradycji monarchistycznej w Hiszpanii.

Polscy harcerze zdobyli mistrzostwo Holandii na konkursie modeli samolotów

Vogelenzang (Holandia). Wielki dziennik haski Haagsche Courant zorganizował w ramach Jamboree konkursy modeli samolotów i szybowców o mistrzostwo Holandii. W drodze wyjątku do udziału w zawodach zaproszono Polaków. Zaproszenie to należy uważać za duży sukces i nowy dowód wielkiej popularności naszej reprezentacji. Pierwsze miejsce (mistrzostwo Holandii) w konkursie modeli samolotów zdobył Hoffman (Polska), 3-cie miejsce także Hoffman, 2-gie miejsce w konkursie modeli szybowców — Wosik (Polska). (PAT)

Poseł polski w Hadze u harcerzy lotników

Haga (Pat) Poseł Rzeczypospolitej w Hadze odwiedził drużynę lotniczą polskich harcerzy obozującą na lotnisku Ypenburg pod Hagą. Po zwiedzeniu wystawy zorganizowanej przez drużynę, a przedstawiającej dorobek harcerstwa polskiego w dziedzinie lotnictwa, poseł R. P. wraz z małżonką odbył kilka lo-

tów w samolotach RWD. nad Hagą i jej okolicami.



Na zdjęciu widzimy trójkę dzieci Kolenderskich, które znalazły schronienie pod szeroką peleryną polskiego harcerza.



cież wtedy, gdy połową Polski owładnęły wrogowie — pierzchy przed potęgą wołania:

„Musicie się zjednoczyć!”

I dlatego też wagi tych dni sierpniowych nie wolno umniejszać dyskontowaniem ich na rzecz takich czy innych doktryn, takich czy owakich ugrupowań, uwarstwowień społecznych, partyj czy klik.

Na zew Józefa Piłsudskiego nie tylko powstał rząd siły — ale w karnym ordynku ruszył w bój i chłop i robotnik, i student i czeladnik rzemieślniczy — wszyscy mimo zabarwienie partyjnopolityczne, wszyscy, bo „zrozumieli wreszcie”, iż „muszą się zjednoczyć”.

A jeśli kto inny sens daje dniom sierpniowym 1920 roku, lub też z nich uczy nie chce malowanek, mającą stroić różne kapliczki partyjne — to łaszuje historię, przeinacza Wielkość decyzji Józefa Piłsudskiego i Jego Czynu we własną małość i własny egoizm...

17 lat minęło od tych przełomowych dla Polski, Jej bytu i przyszłości dni.

Z wawelskiej wieży Srebrnych Dzwonów brzmi hasło:

— „Musicie się zjednoczyć!”

Odzew znaleźć się musi w sercach milionów Polaków.

Bo taki jest napór wspomnień i taki nakaz chwili.

M. G.

Ks. Kentu nie spotkał się ze swoim bratem ekskrólem

Wiedeń. (PAT) Księstwo Kentu opuścił Austrię, udając się do Jugosławii. Spotkanie z ks. Windsoru nie nastąpiło.

Białogród. (PAT) Książę i księżna Kentu przybyli we wtorek wieczorem do Jugosławii, gdzie będą gośćmi księcia regenta Pawła i księżny Olgi.

Zrabowany skarb w Bilbao w bezpieczeństwie

Paryż. (PAT) Z La Rochelle donoszą, iż przystąpiono do wylądowania 2000 skrzyń ze złotem, kosztownościami i papierami wartościowymi, zajętych 25 czerwca na łądanie banków w Bilbao. Skrzynie wylądowano ze statku angielskiego „Seabank” i zdeponowano w obecności delegatów banku w składach celnych. Następnie wylądowano 7000 skrzyń ze statku hiszpańskiego „Axemend”.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Walka o wielki mur chiński i o drogę do Pekinu

Tokio. (PAT.) Agencja Domei komunikuje, że wojska japońskie po raz pierwszy starły się z wojskami centralnego rządu chińskiego w pobliżu przejścia przez wielki mur chiński w Nankou (60 km. na północny zachód od Pekinu). Obecnie ciężka artyleria japońska ostrzeliwała Chińczyków.

Wojska chińskie, z którymi walczą Japończycy na południe od Nankou, należą do 89 dywizji gen. Wang - Czung - Liena.

Nankou leży w trudno dostępnym masywie górskim i stanowi doniosły pod względem wojskowym punkt z punktu widzenia obrony Pekinu.

Według ostatnich wiadomości, Nankou stoi w płomieniach.

300 tysięcy wojsk chińskich przeciw 60.000 Japończyków

Tientsin. (PAT.) W kołach japońskich przypuszczają, iż ofensywa wojsk japońskich na całej linii stanie się nienukioną, jeżeli rząd nankijski w dalszym ciągu będzie wysyłał swe wojska na północ. Obecnie liczba wojsk chińskich w Chinach północnych przewyższa rzekomo 300 tys.

Posiłki japońskie napływają bezustannie. Armia japońska w Chinach północnych liczy obecnie 60 tys. żołnierzy.

Evakuacja Chińczyków z Japonii

Szanghaj. (PAT.) Prasa chińska donosi, że minister spraw zagranicznych rządu nankijskiego polecił ambasadorowi chińskiemu w Tokio zająć się repatriacją wszystkich obywateli chińskich mieszkających w Japonii.

Samochód rzeźnicki zdruzgotał auto sportowe

Poznań. Na rogu ulic Słowackiego i Mickiewicza w Poznaniu wydarzyła się weteranowa katastrofa samochodowa. Jadący z wielką szybkością samochód półciężarowy fabryki wędlin K. Przybyła, wpadł na mały samochód sportowy marki „Aero”. Ciężarówka runęła z taką siłą na samochód, że auto to zostało doszczętnie zniszczone a znajdujące się w nim 4 osoby, wyrzucone zostały daleko na chodnik, odnosząc niebezpieczne okaleczenia.

„Vienna” pokonała odmłodzona drużyna Polski 2:0

W środę odbył się w Warszawie mecz piłkarski pomiędzy kandydatami do reprezentacji Polski i wiedeńską „Vienną”. Zwycięstwo odniosła Vienna w stosunku 2:0.

Zamierzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej w kierunku wyszukania nowych talentów dały, niestety, wynik negatywny. Nikt z drużyny, walczącej w środę z Vienną nie wykazał walorów, kwalifikujących do reprezentowania barw polskich. Drużyna wypadła słabo i jedynie słabej formie Vienny należy zawdzięczać, że mecz zakończył się stosunkowo niewysoką porażką.

Mecz zaszczylił swoją obecnością Marszałek Smigły-Rydz w towarzystwie gen. Bończy-Uzdowskiego i prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej płk. Głabisza.

Skład drużyny polskiej na dzisiejszy mecz z Vienną przedstawia się następująco: Krzyk, Twórz, Boetcher, Góra, Nytz, Piec I, Piryk, Lewandowski, Baran, Pytel Kisieliński. (PAT.)

Rząd nankijski w tym celu zamówił już rzekomo 6 parowców.

Szanghaj w pierścieniu 100 tys. wojsk chińskich

Tokio. (PAT.) Według wiadomości prasowych z Szanghaju, miasto jest otoczone

obecnie wojskami chińskimi, przewyższającymi 100 tys. żołnierzy. 10 tys. milicjantów chińskich znajduje się na obszarze, który w myśl układu z 1932 r. miał być całkowicie zdemilitaryzowany. Milicjanci są zaopatrzeni w karabiny maszynowe, działa i moździerze.

Tajemniczy zamach na Woroszyłowa

Spisek na życie czerwonego marszałka i Stalina

Ryga. Według wiadomości nadeszłych z Moskwy, na marsz. Woroszyłowa dokonano zamachu, z którego jednak marszałek wyszedł ze stosunkowo lekką raną.

Zamachu dokonano rzekomo na dworcu w Tule podczas powitania marszałka, który przybył na inspekcję tamtejszych fabryk broni i amunicji. W czasie wygłaszania mowy powitalnej przez przewodniczącego miejscowego sovietu, z grupy robotników padł nagle strzał rewolwerowy i kula trafiła marszałka w lewe biodro. Na dworcu powstało zamieszanie. Marszałka wniesiono do hali dworcowej, którą wnet obsta-

wiono wojskiem. O świcie ranny marszałek odleciał samolotem do Moskwy, gdzie poddał się operacji wyjęcia kuli. Rana okazała się powierzchowna jednakże marsz. Woroszyłowa przebywa wciąż jeszcze w domu i widuje się tylko z najbliższym swym otoczeniem.

Zamach w Tule otoczony jest tajemnicą. W tej sprawie nie wydano żadnego komunikatu. Między robotnikami i w miejscowym garnizonie dokonano licznych aresztowań. Krążą pogłoski o wykryciu jakiegoś spisku na życie Woroszyłowa i Stalina. Zamach na Woroszyłowa miał być podobno hasłem do przewrotu rewolucyjnego w Rosji.

Niedzielne atrakcje zawodów szybowcowych w Inowrocławiu

Tabela punktacyjna po 6-iu dniach zawodów

Wczoraj, w siódmym dniu zawodów szybowcowych w Inowrocławiu przy niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych dokonano następujących przelotów: loty docelowe: Gaworski — Radom lotnisko — 256 km., zespół: Milicer i Góra — Łódź — 140 km., zespół: Bleichert i Brzezina — Głuchów — 165 km.; loty na odległość: Czarncki — kolo Radomia — 220 km., Żabski — Nowe miasto — 200

km., Offierski i Kozioł — Łęczycza — 110 km., Modlibowska — Zychlin — 100 km., Tarczyński — Głowne — 136 km., Weigl — 130 km., Dudzik — Kłodawa — 75 km., Kasprzyk — 60 km.

Po sześciu dniach tabela punktacyjna przedstawia się następująco:

Za przeloty:

Na pierwsze miejsce wysunął się Offierski z SS. LOPP. Golezów — 303 pkt., 2) Ur-

ban SS. LOPP. Miłosna — 224 pkt., 3) Kasprzyk Aeroklub Lwowski — 221 pkt., 4) Góra SS. LOPP. Czerwony Kamień — 185 pkt., 5) Milicer SS. LOPP. Miłosna — 173 pkt., 6) Gaworski Aeroklub Lwowski — 164 pkt., 7) Żabski Aeroklub Lwowski — 160 pkt., 8) Bleichert Aeroklub Poznański — 153 pkt.

W tabeli punktacyjnej na wysokość prowadzi bezapelacyjnie Dudzik (Aeroklub Krakowski) z 116 pkt., na drugim miejscu Makowski (Aeroklub Pomorski) 28 pkt., trzecim jest Kasprzyk (Aer. Lwowski) 10 pkt., i czwartym Offierski (SS. LOPP. Golezów) 10 pkt.

Najdłuższą trasę przeleciał do tej chwili Dziurzyński z Aeroklubu Lwowskiego — 335 km., a największą wysokość osiągnął Makowski (z Aer. Pomorskiego) 2180 mtr.

Zawody potrwać jeszcze do niedzieli, w którym to dniu nastąpi uroczyste zakończenie zawodów.

Należy nadmienić, że wielu pilotów pozostaje jeszcze poza lotniskiem inowrocławskim, rozrzuconych po ostatnich przelotach po całym kraju. Kierownictwo zawodów bowiem, niezależnie od tego, iż troszczy się o szybki powrót zawodników na lotnisko, wpała w nich zasadę, iż przede wszystkim należy dbać o sprzęt, o szybowiec, a potem dopiero można myśleć o zaspokojeniu ambicji sportowych.

W dniu wczorajszym władze LOPP'u w Warszawie doniosły, iż przysyłają do Inowrocławia 2 samoloty 3-motorowe (Fokkery) na których przylecą 2 ekipy spadochroniarzy, którzy w niedzielę wykonają grupowe skoki ze spadochronami. Poza tym przybędzie również do Inowrocławia akrobacyjna maszyna RWD 10 z jednym z naszych najlepszych pilotów akrobacyjnych, który wykona w niedzielę pełną akrobację powietrzną. „Fokkery” będą użyte także do liczących lotów pasażerskich nad Kujawami.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz smaków!

Czystka w Kominternie

Nowe masowe wyroki śmierci na sowieckich kolejarzy

Paryż (Pat). „Le Matin” donosi, iż przeprowadzana obecnie przez Stalina czystka w armii i administracji sowieckiej obejmuje także kierowników Kominternu. Obiegały nawet pogłoski, iż podobno nawet Dymitrow popadł w niełaszkę. W rzeczywistości jednak podjęto tylko ostatnio szereg kroków, które utrzymując nominalnie Dymitrowa na dotychczas zajmowanym stanowisku, oddają faktyczne kierownictwo Kominternu w ręce Mikołaja Jezora. Przeprowadzenie czystki w Kominternie zostało powierzone politbiuru rosyjskiej partii komunistycznej, które otrzymało od Jezowa kategorię polecenie zawieszenia w czynnościach połowy członków Kominternu. Zmiany mają nastąpić także na kierowniczych stanowiskach agentur Kominternu w Paryżu, Amsterdamie i Pradze, jak również i wśród agentów finansowych. Równocze-

śnie ulegnie zmianie także i sama struktura Kominternu, którego „tajna sekcja” zostanie zastąpiona „sekcją do operacji specjalnych”.

Moskwa (Pat). Na sesji wyjazdowej kolegium wojskowego najwyższego sądu ZSRR w Irkucku odbył się proces 72 funkcjonariuszów kolei wschodnio-syberyjskiej, oskarżonych o „trockizm” sabotaż, szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw oraz świadome powodowanie katastrof kolejowych, które pociągnęły za sobą wiele ofiar ludzkich. Wszystkich 72 oskarżonych skazano na śmierć. Wyrok wykonano. Powyższa wiadomość została przez prasę moskiewską przemilczana, podobnie jak wszystkie doniesienia o wyrokach śmierci na sowieckim Dalekim Wschodzie. Liczba rozstrzelanych kolejarzy sowieckich na Dalekim Wschodzie w ciągu ostatnich 2 miesięcy sięga 311.

Na kogo teraz kolej?

Ciężkie oskarżenia niemieckie pod adresem korespondentów zagranicznych w Berlinie

Berlin (PAT). Dzienniki niemieckie w dalszym ciągu komentują bardzo obszernie incydent prasowy niemiecko-brytyjski.

Szereg dzienników zapowiada na podstawie inspirowanych informacji, iż w najbliższym czasie oczekiwać można analogicznych zarządzeń w stosunku do innych korespondentów i to nie tylko angielskich.

Partyjny „Angriff” w artykule wyraźnie inspirowanym atakuje cały szereg dziennikarzy zagranicznych, zarzucając im „stałe mieszanie się w wewnętrzne stosunki Niemiec”. „Wielu z nich — pisze

dziennik — opuściłoby prawdopodobnie do browolnie pociągiem Rzeszę, gdyby wiedzieli to, co my o nich wiemy”.

W związku z zapowiedzianym wydalaniem z Niemiec korespondenta „Times’a” Ebbutta, odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Prasy Zagranicznej w Berlinie. Przyjęto rezolucję, w której związek zgłasza protest przeciwko każdemu wydalaniu przez rząd jakiegokolwiek kraju jednego z korespondentów zagranicznych dla powodów, wynikających z jego działalności dziennikarskiej

Uchwałę Związku Prasy Zagranicznej niemieckie biuro informacyjne opatruje komentarzem, w którym stwierdza, że polityczne koła niemieckie zwracają specjalną uwagę na fakt, że „w Berlinie działa cały szereg pewnych korespondentów zagranicznych, którzy pracują całkowicie poza ramami swoich obowiązków zawodowych i to przeciwko interesom niemieckim. Wobec tego rodzaju sytuacji muszą władze niemieckie wyciągnąć odpowiednie konsekwencje”

„Zawisza Czarny” przewiózł dar Warszawy dla Amsterdamu

Amsterdam. Prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński, ofiarował piękny obraz miastu Amsterdamowi.

Obraz, przedstawiający rynek Starego Miasta w Warszawie, został przewieziony do Holandii na harcercskim statku „Zawisza Czarny”. Wręczenia dokonał dowódca statku gen. Mariusz Zaruski, podkreślając w swym przemówieniu istnienie serdecznych węzłów braterstwa między nadmorską Holandią a czuwającą na Bałtyku Polską.

Zastępca burmistrza Amsterdamu, dr. De Vlugt'a, złożył serdeczne podziękowanie na ręce pana generała.

6000 bezrobotnych znalazło pracę w Chorzowie

Chorzów. (PAT.) Dzięki poprawie gospodarczej, zaobserwowanej w roku bieżącym na terenie Chorzowa, znalazło zatrudnienie przy robotach sezonowych 6000 robotników. W stosunku do roku ubiegłego stan zatrudnienia przy tych robotach podniósł się prawie o 100 procent.

Cynizm austriackiego dziennika

Wiedeń. (PAT.) Wielkie wzburzenie opinii w Austrii wywołało ogłoszenie zamieszczone w dzienniku „Tagespost” w Linzu, który zamieścił cyniczne ogłoszenie tej treści:

„Do sprzedania, tanio, pomnik Dollfusa”.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31

Kawiarnia

Bezpłatny garaż.

Burza polityczna dokoła sprawy płk. de la Rocque

(Korespondencja własna).

Osoba pułkownika de la Rocque, który taką cieszył się sympatią naszej prasy pravicowej, a który był szefem rozwiązanej przed półtora rokiem ligi „Krzyżów Ognistych”, a obecnie jest prezesem pravicowej Francuskiej Partii Społecznej — od kilku tygodni stał się przedmiotem gwałtownych ataków wszystkich pozostałych francuskich ugrupowań pravicowych. W kampanii tej bierze udział zarówno monarchistyczna „L'Action Française” jak i Francuska Partia Ludowa Doriota, najsilniejsze pravicowe ugrupowanie parlamen. Federacja Republikańska deput. Marin i wreszcie secesjonści z „Croix de feu”, grupujący się dokoła dawnego głównego sekretarza i zastępcy de la Rocque'a, księcia Pozzo di Borgo.

Kampanię tę zapoczątkował w lipcu niezależny tygodnik pravicowy „Choc”, redagowany przez płk. Guillaume. Zamieścił on wywiad z jednym — jak to określili — z b. premierów francuskich. Wywiad nie pozostawiał zresztą żadnych wątpliwości, że chodzi tu o p. Andrzeja Tardieu, jednego z najwybitniejszych polityków pravicowych, który przed dwoma laty wycofał się z życia parlamentarnego, uważając cały francuski system parlamentarny i rządowy za skorumpowany. P. Tardieu oświadczył przedstawicielowi pisma, że będąc premierem, kazał wręczać co miesiąc pułkownikowi de la Rocque kopertę z 20 tysiącami franków i że przedstawił go swemu następcy na urzędzie premiera (p. Lavalowi), który zniżył jednak tę subwencję do 10 tysięcy. Skoro jednakże p. Tardieu został ponownie premierem przywrócił poprzednią wysokość subwencji i wyrównał z nawiazką „stratę”, jaką poniósł pułk. de la Rocque na skutek trzynastomiesięcznego urzędowania p. Laval.

Po tych rewelacjach we Francji, a szczególnie na prawicy francuskiej, zawrzało. Treści wywiadu nie sprostował ani p. Tardieu, ani p. Laval. Co gorzej, nie zaprzeczył również tym informacjom płk. de la Rocque który ograniczył się do dość mętnego wyjaśnienia, że w ogóle o całej sprawie nie warto mówić. Przeciwno płk. de la Rocque rozpoczęły ataki wszystkie poza Partią Społeczną ugrupowania pravicowe.

Trudno nam oczywiście wydawać opinie o wewnętrznych sprawach francuskich. Dla dania jednakże czytelnikowi pełnego obrazu sprawy należy podnieść, że kwota, którą otrzymywał de la Rocque nie koniecznie musiała być jego prywatną „pensją”. Mogła ona mieć charakter stałej subwencji, wypłaconej bez pokwitowania przez dwóch pravicowych premierów.

Z drugiej jednak strony taktyka polityczna de la Rocque'a w ostatnich latach jest rzeczywiście zagadkowa i może budzić podejrzenia, które obecnie coraz częściej formułuje się w postaci ciężkich zarzutów pod jego adresem, iż jest on narzędziem w rękach czynników, które pragną osłabić i rozbić siły żywiołów narodowych we Francji. Jest w każdym razie bezsprzecznym faktem, że taktyka de la Rocque'a uniemożliwiała dotąd ich zjednoczenie w tej lub innej formie i że szef Francuskiej Partii Społecznej zadarł z wszystkimi pozostałymi ugrupowaniami pravicowymi we Francji.

Przed prawie półtora rokiem między „Krzyżem Ognistym” a powstała właśnie wówczas Francuska Partia Ludowa Jacques Doriota toczyły się rokowania o połączenie obydwóch organizacji. Rokowania zostały doprowadzone do pomyślnego rezultatu i

prawie całkowicie sfinalizowane przez księcia Pozzo di Borgo, w ostatniej chwili zerwał je jednak de la Rocque. Wówczas to ks. Pozzo di Borgo i cały szereg jego przyjaciół wystąpiło z „Croix de feu”.

Z kolei płk. de la Rocque zadarł z b. premierem Andrzejem Tardieu, z którym zawarł umowę, na mocy której Tardieu miał zostać politycznym doradcą pułkownika i politycznym kierownikiem ruchu. De la Rocque umowy jednak nie dotrzymał i z chwilą, kiedy Tardieu stosując się do anty parlamentarnego wówczas nastawienia ruchu złożył swój mandat poselski, zostawił go całkowicie na uboczu. Wkrótce też zmie-

nił de la Rocque taktykę i przystąpił do tworzenia własnej grupy posłów na terenie parlamentu.

Wreszcie ostatnio, przed kilku miesiącami, gdy Jacques Doriot przystąpił do tworzenia zjednoczenia antymarksistowskiego wszystkich żywiołów narodowych w t. zw. „Froncie Wolności” de la Rocque najpierw do tego zjednoczenia przystąpił, potem jednakże cofnął się, rozbijając zawarte porozumienie. Jednocześnie pomimo obietnicy, że w wyborach w Saint Denis stronnicy jego poprą Doriota dał podobno potajemnie instrukcje przeciwne, na skutek czego wybory wygrali komuniści. Podobny kawał



zrobił de la Rocque w wyborach uzupełniających w jednej z miejscowości Federacji Republikańskiej p. Ludwika Marin.

W świetle powyższych wydarzeń nie dziwnego, że osoba płk. de la Rocque jest przedmiotem zaciekłych ataków wszystkich pozostałych francuskich ugrupowań pravicowych.

Dalsze echa mowy krakowskiej Marsz. Śmigłego-Rydza

Spokój i ład gwarancją rozwoju gospodarczego - O bezpołodnych swarach i doktrynerskich sporach

Prasa w dalszym ciągu zajmuje się z dużym zainteresowaniem krakowskim przemówieniem Marszałka Śmigłego-Rydza. Z małymi wyjątkami — wszystkie pisma przywiązują dużą wagę do tej mowy, niektórzy zaś oczekują obecnie ożywienia akcji Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Słowa Naczelnego Wodza komentuje również organ sfer gospodarczych „Codzienna Gazeta Handlowa”:

„Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza, wygłoszone na Zjeździe Legionistów w Krakowie dnia 8 bm., przyniosło nowe ważne akcenty, które niewątpliwie odbiją się głośnym echem w całym społeczeństwie i nadawać będą ton dalszej naszej polityce”.

W dalszym ciągu swoich wywodów „Codzienna Gazeta Handlowa” zajmuje się specjalnie drugim warunkiem wielkości Polski, nakreślonym przez Marszałka Śmigłego-Rydza, t. j. konieczności utrzymania twardą ręką ładu i porządku oraz bezpieczeństwa w naszym życiu wewnętrznym:

„Życie gospodarcze, któremu dla normalnego rozwoju i pełnego rozkwitu, potrzebny i konieczny jest spokój pracy, wita z dużym uznaniem i pełną satysfakcją te, rzucone w przemówieniu Marszałka Śmigłego-Rydza, wmyśl których zagwarantowany ma być nokój i ład zewnętrzny i wewnętrzny.

„... Nic bardziej nie odpowiada szerszym rzeszom sfer gospodarczych, jak wła-

śnie realizowanie polityki pełnego ładu i spokoju wewnętrznego, pewności jurra i bezpieczeństwa w kraju. Wszak to jest pierwszy i zasadniczy warunek dla rozwoju pracy gospodarczej, na której opiera się przede wszystkim dobrobyt kraju”.

Warszawski „Kurier Poranny” snuje swoje uwagi na temat mowy marszałkowskiej w artykule wstępnym, zatytułowanym „Z podniesioną przybitką”. Polityczny ten organ zajmuje się przede wszystkim wywodami Marszałka, poświęconymi koncepcji konsolidacji ideowej, przy czym uzasadnia, dlaczego Wódz Naczelny powtarza to, o czym na ten temat mówił już w pierwszej swej enuncjacji politycznej.

„... wiemy, że zewnętrzna ta jedno-myślność ideowa nie wyraziła się jeszcze całkowicie w praktycznych efektach politycznych. Dlaczego tak się dzieje?

Odpowiedź na to jest prosta. W umysłach i sercach wielu Polaków wciąż jeszcze rzeczy i sprawy drobne górują nad zagadnieniami i nakazami wielkimi. Nakazem wielkim jest zjednoczenie narodo-we. Zgadza się na nie wszyscy. Ale mimo tej zgody wielu, wielu Polaków żyje nadal „bezpłodnymi swarami i doktrynerskimi sporami”. Wielu, wielu Polaków nie zdobywa się na minimum odwagi lub siły, by wydstać się z „krętych i zatech-nych dróg własnych najrozmaitszych gheft”. Wielu zaślepiła nienawiść, czy za-wiść personalna. Wielu upaja się „chimerycznymi fantastycznymi doktrynami”, które nikogo jeszcze nie nakarmiły, ani nie podniosły nawet moralnie, lecz zdolne są rozbudzić fanatyzm, zaciętrzewienie i zaślepienie, zdolne są wywoływać „mord-downie, bratobójcze walki i jeszcze większą nędzę”, od których kraj nasz musiałby zginąć. Wielu tak się wyspecjalizowało w szerzeniu sceptycyzmu i zwątpienia, że dziś nie są zdolni, choćby nawet chcieli, wykrzesać w sobie wiary, czynnika niezbędnego dla osiągnięcia zwycięstwa”.

Ciekawą, choć wysoce subiektywną analizę znaczenia enuncjacji Naczelnego Wodza daje żydowski „Nasz Przegląd”.

„W przeddzień zjazdu krytykowano działalność Ozonu z różnych stron. Ludzie, należący do obozu legionowego, oświadczyli, że nie mogą się zgodzić z deklaracją płk. Koca, a szczególnie z ostatnim oświadczeniem, złożonym w Młodej Polsce. Krytykował z jednej strony te posunięcia „Zaczyn”, a w przeddzień zwołania zjazdu w piśmie „Czarno na białym” płk. Grzędziński atakował płk. Adama Koca w artykule „Dwa obozy w Polsce”. We wstępnym artykule rozprawiono się ostro z nową formą organizacji Legionistów, a legionista Mak Piątkowski oświadczył, w tym piśmie pisząc o Ozonie, że „złączył ideologię legionistów z ideologią narodowej demokracji, to tak jakby łączyć ogień z wodą”.

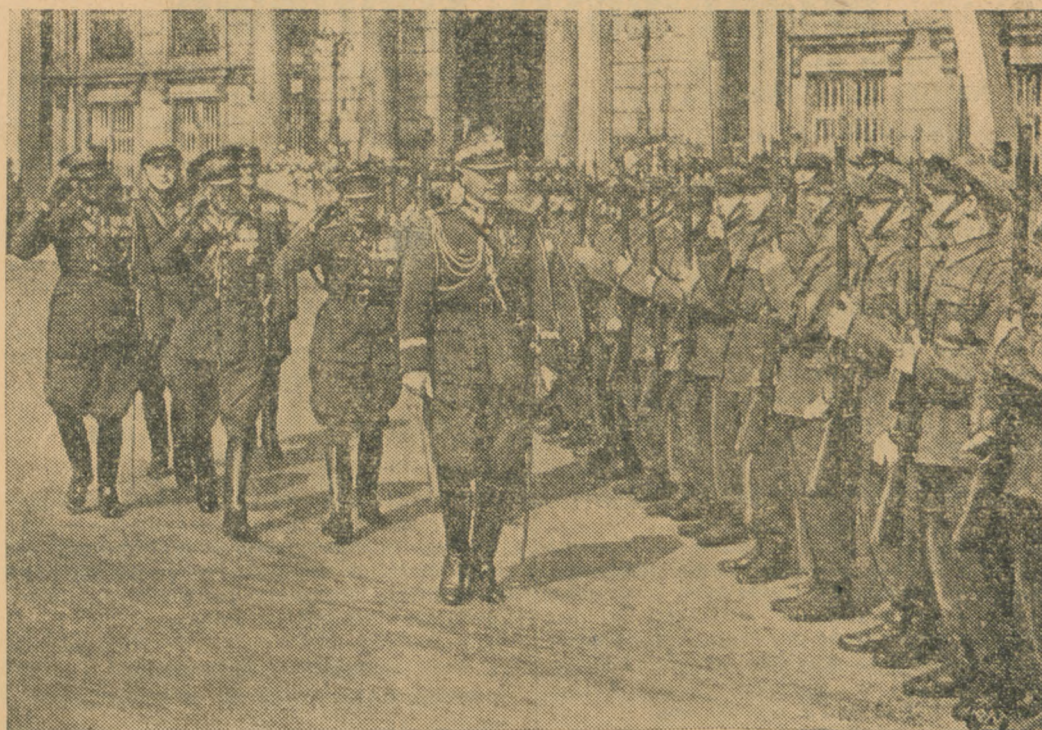
Mówiono już o koncentracji lewicy legionowej, o porozumieniu z (lewicowymi — przyp. Red.) stronnictwami opozycyjnymi, o ewentualnej zmianie frontu w Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Tym wszystkim pogłoskom zadal kłam swoim przemówieniem Marszałek Śmigły-Rydz, wypowiadając się ostro przeciw „bezpłodnym swarom i doktrynerskim sporom”. Żeby zaś uniknąć wszelkich nieporozumień, Marszałek powtórzył ewą myśl kilkakrotnie, wypowiadając się ostro przeciwko osobom „oczadzoną doktrynami”, przeciw chimerom, fantastycznym doktrynom”.

„Wszelkie więc mrzonki o zmianie kursu, o pójściu na lewo, o zwycięstwie lewicy sanacyjnej, o osłabieniu pozycji płk. Adama Koca zostały zdementowane w sposób autorytatywny, nie dopuszczający już żadnych dyskusyj w łonie obozu”.

Oczywiście konsolidacja ideowa na fundamencie nacjonalizmu nie jest w smak żydom; dlatego też refleksje żydowskiego pi-
sana owiane są melancholią i niepokojem.

Marsz. Śmigły-Rydz na walnym zjeździe Związku Strzeleckiego



Zdjęcie przedstawia Pana Marszałka przechodzącego przed frontem kompanii Związku Strzeleckiego.

Odznaczenie działaczy społecznych

W „Monitorze Polskim” nr. 181 z dn. 10-go bm. ogłoszono zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające Złoty Krzyż Zasługi m. i.

Za zasługi na polu pracy społecznej: **Józefie Drzymałowej** w Grabównie pow. wyrzyckiego, **Tadeuszowi Dutkiewiczowi** we Wronkach woj. poznańsk., ks. **Karolowi Stanisławowi Glatzłowi**, prob. w Krostkowie pow. wyrzyckiego, **Maksy milianowi Gruszczyńskiemu** w Inowrocławiu, ks. **Janowi Hamerskiemu**, dziekanowi we Wtelnie pow. bydgoskiego, inż. **Leonowi Teodorowi Kwiatkowskiemu** w Wapienniu pow. szubińskiego, **ś. p. Marii Paruszewskiej** w Poznaniu,

Zygmuntowi Słodzie w Bydgoszczy, **Janowi Sławińskiemu** w Białostoku pow. wyrzyckiego.

Za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej: inż. **Władysławowi Namysłowskiemu** w Piechcinie pow. szubińskiego, **Karolowi Janowi Kantemu Ruszczyńskiemu** w Ściborzu pow. inowrocławskiego.

Ponadto w tym samym numerze „Monitora Polskiego” ukazało się zarządzenie prezesa Rady Ministrów gen. **Sławoj - Składkowskiego**, nadające **Srebrny Krzyż Zasługi** 97 osobom oraz **Brazowy Krzyż Zasługi** 218 osobom.

Zwycięstwo zależy od lotnictwa

Paryż (ATE). Wpływowy dziennik prowincjonalny „Depeche de Toulouse” zamieszcza artykuł gen. Armingau o roli odegranej przez lotnictwo w domowej wojnie hiszpańskiej. General wskazuje na wielkie znaczenie lotnictwa w tej wojnie. Kto posiada przewagę w powietrzu posiada również przewagę na lądzie. **Francja nie może stracić z oczu**

tej prawdy i idąc za przykładem innych państw musi rozwinąć produkcję samolotów. Obecnie po nacjonalizacji przemysłu lotniczego i otwarcia nowych zakładów lotniczych francuski plan rozbudowy lotnictwa przewiduje w przeciągu trzech lat budowę 1500 nowych samolotów.

P W K KO
Pobawiony w szklach Kłopotów Ko szczędła.

Zabezpiecza starość
książeczka oszczędnościowa

POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ
KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

w Toruniu

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe Wynajmuje mieszkania (KAPESY)

Fascynujący sport

Rozkosze włóczęgi po niebieskich drogach

Do tej pory królewskim sportem nazywamy żeglarstwo, zwłaszcza pełnomorskie, uprawiane na pokładzie rasowych, pięknych w swej linii, w białe skrzydła żagli zdobnych jachtów. Dzisiaj ten sam szacowny przydomek należy się bezwzględnie najnowszej gałęzi sportu, szybownictwu — lotowi bez silnika — żeglarstwu podniebnemu, którego żywiołem jest bezkresny ocean powietrzny.

Dobrze się stało, iż tegoroczne zawody szybowcowe rozgrywane są w Inowrocławiu. Nie można sobie bowiem wyobrazić lepszej propagandy szybownictwa. Dopiero obecnie można zaobserwować jakie takie zainteresowanie szybownictwem szerokich mas. Dopiero teraz zewsząd zaczynają padać pytania, jak to możliwe, aby człowiek mógł latać bez silnika, aby mógł przebywać setki kilometrów nawet do zgóry upatrzonego celu. Szczegółową odpowiedź, szczegółowszą niżbyśmy mogli jej udzielić na łamach naszego pisma, znajdzie czytelnik w bardzo ciekawym i bardzo pożytecznym, aczkolwiek dość mało znanym specjalnym numerze miesięcznika „Skrzydła Polska”, wydanym w ub. roku p. t. „Uczmy się latać”. Specjalny ten numer, to dla wszystkich zrozumiały przewodnik po rozległej dziedzinie lotnictwa, a powinien znaleźć się w ręku każdego entuzjasty lotnictwa. Z niego też czerpiemy pełne entuzjazmu wynurzenia o szybownictwie, pióra znanej pilotki szybowcowej i motorowej p. Marii Younga. Nam samym, którzy nie zakosztowaliśmy rozkoszy i emocji lotnictwa bezsilnikowego, trudno na ten temat się rozwodzić, oddajemy więc głos naszej pilotce, której artykuł pozwolimy sobie zacytować w ważniejszych fragmentach.

Żaglujemy

Jest w rozwoju szybownictwa fakt zastanawiający ludzi lotnictwa i laików. Dlaczego lot bez silnika rozwija się żywiołowo wwyż i wszcz, zdobywa coraz więcej entuzjastów, przykuwa? Dlaczego ci, którzy zakosztowali żaglowania, wracają co roku na szybowiska dla paru skromnych lotów, dlaczego ulegają urokowi szybownictwa nie tylko młodzi zapaleńcy, harcerze i studenci, ale i dojrzały ludzie, dlaczego na „płatkach, pokrytych sklejka i płótnem” latają obok siebie znane asy akrobacji motorowej i młodzież a nieraz — rodzice tej młodzieży?... Czy żemy kilkakrotnie „gnąć” pod górę na start dla znikomych sekund lotu szkolnego, pohańcać się w „trzącaniu” nad zboczem, narażać w burzy i nocnym locie lub wytłuc się po wertepach drogi powrotnej i przelotu?

Widocznie jakaś specyficzna magia przykuwa starych pilotów i oczarowuje nowych, zamienia minuty żaglowe w niezapomniane emocje, pozorną monotonią długich godzin lotu w bogactwo przeżyć.

„Piękne jest żaglowanie” — mówi znany as szybownictwa, Hirth. — „Lot silnikowy również przyczynia się do radości, ale nigdy nie połączy nas tak ściśle z przyrodą i nigdy nie pozwoli odczuwać spełnienia prastarych marzeń ludzkości z taką mocą i dumą, jak królewska gra z niewidzialnymi potęgami przestworzy. Lot motorowy jest może bardziej potrzebny i pożyteczny, — ale żaglowanie jest piękniejsze”.

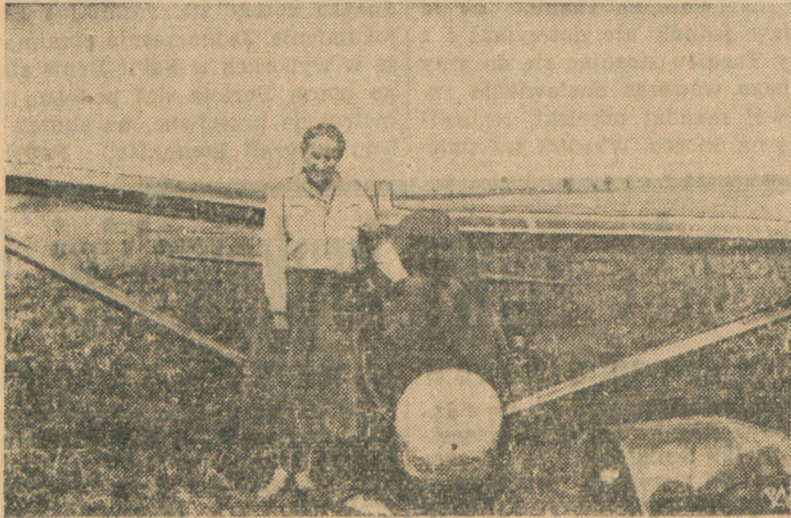
Powiedziałabym więcej — żaglowanie jest fascynujące. Istnieje swoisty smak w momencie oderwania się od ziemi, wyzwolenia z liny startowej, w milczącej walce o każdą minutę lotu, o każdy kilometr więcej. Jest czar uroczystej ciszy i „splendid isolation” żaglowania. Jest zespłnienie z żywiołem.

Błękit bez chmurki — śnieżna kopa cumulusa — liliowe smugi chmur na tle słońca — skłaniającego się ku zachodowi — mroczna linia nadciągającego frontu burzy — noc w poświacie księżycowej — godzina brzasku, gdy wylaniają się z cienia zarysy tchoczy i lasów — monotonna powala szarych chmur — huragan i lekka bryza — wszystko to momenty, mające swą tajemną wymowę dla szybownika. Nęci daleko i wyżej.

Człowiek wolny, swobodny, szybuje jak ptak. Tonie w białej mgiełce obłoka, zawieszony w czasie i przestrzeni wędruje od

chmury do chmury, po czystym niebie szuka oznak termiki, wypatruje, wyczuwa. Kieruje się instynktem i zdobytym doświadczeniem, rozważa i — liczy na uśmiech szczęścia. Idzie na przelot. W urok nieznannej przygody, w niewiadome. Mija dalekie wzgórza, doliny, rzeki, gościńce, miasta, gdzie kaprys termiki i wiatru zaniesie szybowiec.

wytrwać do końca, do ostatniej chwili nie wolno mu uznać się za zwyciężonego — aż do momentu, gdy nie ma najmniejszych szans kontynuowania lotu. Nieraz przyjdzie zacisnąć zęby, przetrzymać przelotny zanik warunków lub własną niepewność i załamanie. Walczyć do krańca możliwości, zostawiając konieczny zapas energii na lądowanie przygodne, gdy szybowiec, spr-



W krajowych zawodach szybowcowych w Inowrocławiu bierze udział także p. Wanda Modlibowska z Aeroklubu Poznańskiego, która jest w posiadaniu światowego rekordu długości lotu na szybowcu w kategorii pań, wynoszącego 24 godz.

Gdy przyjdzie lecieć z burzą, pilot walczy na granicy dwu światów — obserwuje groźne, przewalające się kłębowisko chmur wśród błyskawic i potoków deszczu, mając z przeciwległej strony pogodę, ciche, słońcem zalane krajobrazy. Szybownik musi

gniony odpoczynku po długim przelocie lub łamać łeb w chmurze, siada gładko na łacie, wślizguje się na zbocze, teple po nieoczekiwanych wertepach. I wreszcie — wytchnienie. Znużony pilot zrzuca spadochron, otwiera limuzynę, kontempluje barograf —

Wiadomości sportowe

BIEG 200 METRÓW NA OBOZIE W WARSZAWIE.

We wtorek na obozie lekkoatletów w Warszawie odbył się bieg na dystansie 200 metrów w konkurencji tylko dwóch zawodników. Zwyciężył Gąsowski w czasie 23,2 sek. Górzyński miał wynik 23,4 sek.

TENISIŚCI POLSCY NA TURNIEJU W SOPOTACH.

W dniu 11 rozpocznie się w Sopotach międzynarodowy turniej tenisowy. W turnieju wezmą udział 4 nasi czołowi tenisiści: Tłoczyński, Hebda, Spychała i Warmiński.

ZMIANA TERMINARZA FINALÓW O WEJŚCIE DO LIGI.

Zarząd PZPN. zdecydował się przesunąć terminarz rozgrywek finałowych o wejście do Ligi o jeden tydzień. Powodem tej decyzji jest niemożność gry Polonii w nadchodzącą niedzielę ze względu na udział kilku graczy Polonii w barwach reprezentacji Warszawy na meczu z Gdańskiem.

We wtorek dokonano ostatecznego ustalenia terminarza rozgrywek finałowych o wejście do Ligi, a mianowicie: 22 bm. Śmigły—Polonia, Unia—Brygada, 29 bm. Polonia—Unia, Śmigły—Brygada, 5 września Brygada—Polonia, Unia—Śmigły, 19 września Polonia—Śmigły, Brygada—Unia, 26 września Unia—Polonia, Brygada—Śmigły, 3 października Polonia—Brygada, Śmigły—Unia.

SKŁAD REPREZENTACJI WARSZAWY NA MECZ Z GDAŃSKIEM.

Kapitan związkowy Warsz. OZPN, ustalił następujący skład piłkarskiej reprezentacji Warszawy na mecz z Gdańskiem 15 bm. w Gdańsku, a mianowicie: Rudnicki (Warsz.), Martyna (Warsz.), Szczepaniak (Pol.), Sochan (Warsz.), Nyż (Pol.), Odrowąż (Pol.), Kruk (Pol.), Kulla (Pol.), Gedrewicz (Pwatt), Kniola (Warsz.), Piry (Warsz.), rezerwowy — Glowacki (Okęcie), Sroczyński (Waest), Wesołowski (Orkan). O ile Martyna nie będzie mógł grać, wtedy pod uwagę wzięci będą Jeksz lub Gwoździński.

„INTERWENCJA DYPLOMATYCZNA” W SPRAWIE STARTU KUCHARSKIEGO W MALMOE.

Ponieważ Kucharski przekroczył przewidziany przez przepisy międzynarodowe limit 21 dni w roku, przewidzianych na starty zawodnika zagranicą, Polski Związek Lekkoatletyczny wydał przed kilku dniami zakaz startu polskiego biegacza na zawodach w Malmö (12 bm.).

Wczoraj PZLA. otrzymał depezę z polskiego konsulatu w Malmö z prośbą o wydanie zezwolenia na start Kucharskiego.

Konsulat zapewnia, że Kucharski czuje się doskonale, nie jest przemęczony i że start w Malmö jest mu potrzebny celem oszlifowania formy przed meczem z Niemcami. Zarząd PZLA. na skutek tego zmienił swą poprzednią decyzję, chcą być jednak w porządku z przepisami międzynarodowymi, zwrócił się drogą telegraficzną do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej z prośbą o wydanie w drodze wyjątku, zezwolenia na przedłużenie przepisowego limitu jeszcze na trzy starty w roku bieżącym (m. in. i na start w Malmö). Odpowiedź Federacji nadejdzie w ciągu dnia dzisiejszego.

WIELKI TURNIEJ PIŁKARSKI NA POMORZU.

W dn. 11—12 września Pomorski Okręgowy Związek Piłki Nożnej organizuje z okazji swego jubileuszu turniej piłkarski, na który zamierza zaprosić reprezentację Prus Wschodnich, reprezentację Poznania, Warszawiankę oraz repr. Pomorza.

NIEMCY AKCEPTUJĄ PUNKTACJĘ MECZU Z POLSKĄ.

Polski Związek Lekkoatletyczny otrzymał od związku niemieckiego pismo z zawiadomieniem, że Niemcy zgadzają się na proponowaną przez PZLA punktację meczu Polska—Niemcy, a mianowicie 4, 3, 2, 1 i w sztafetach 4, 2 pkt.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— Kontyngent akredytyw turystycznych na Jugosławię został wyczerpany.

— Wsie fundują pomniki. We wsiach Krzyżanówek, Oporów i Lanięta w powiecie kutnowskim, powstały komitety obywatelskie, staraniem których zostaną odsłonięte i poświęcone pomniki, ufundowane ku czci poległych żołnierzy w roku 1920.

— W Wilnie kursują obecnie zaledwie 42 taksówki. W roku 1932 było ich 140.

— Wędliniarze łucy zażądali podwyższenia cen na słoninę, motywując to zwykłą ceną na żywc. Władze administracyjne nie zgodziły się jednak na podwyżkę. Rzeźnicy przestali uboju świń.

— Zmarła w Krakowie śp. Idalia Pawlikowska, wdowa po Tadeuszu Pawlikowskim głównym kierowniku sceny krakowskiej.

— W dniach 15 i 17 bm. odbędzie się w Krakowie ogólnopolski zjazd niższych funkcjonariuszów państwowych. Na zjeździe będą omawiane sprawy zawodowe.

— 8 wsi szuka pastuszek. W powiecie łuninieckim wilki porwały pasącego bydło 8-letniego Michała Leonowicza. Po chłopcu nie znaleziono żadnego śladu. Podobny wy-

jedynego towarzysza lotu, który mu w powietrznej samotni rejestrował wymowną linią emocje przeżyć. Wyciąga mapę i oblicza wynik lotu...

Oto czym jest przelot szybowcowy, najwspanialszy sport ze wszystkich. Sport, który daje nie tylko rozkosz lotu, grę z wiatrem, słońcem i chmurami, lecz każe myśleć, wybierać i szybko decydować oraz uczy opanowania siebie i ujarznienia sił przyrody. Loty w chmurach, loty burzowe, są sprawdzianem wartości psychicznych pilota, doskonałą jego technikę latania, a poza tym dostarczają materiału do poważnych badań naukowych. Pilot bezsilnikowy, postawiony wobec ciągle nowych problemów, nie lata bezmyślnie. Docieka, poznaje, rozwija wszechstronnie zdolności, a uzbrojony w hart i wiedzę śmiało może stawić czoło żywiołowi. Szybownictwo wydatnie współdziała z młodą gałęzią wiedzy, meteorologią, której badania zarówno są użyteczne dla pilota, jak spostrzeżenia lotów wyczynowych są cennymi dla naukowca. Kto spróbował przelotu — w groźnej scenarii burzy czy w dzień słoneczny — rozumie i odczuwa atrakcje tego królewskiego sportu, a kto raz zaczął żaglować — nie potrafi już rozstać się z szybownictwem.

Nie powinno nas dziwić, że mowa tu specjalnie o przelocie. Przelot bowiem jest koroną żaglowania i celem dążeń każdego szybownika.

Wdzięk szkolenia szybowcowego polega na tym, że od pierwszego szurania jest się zdany na samego siebie, na własną orientację i błyskawiczną decyzję. A później ta gradacja w zdobytych umiejętnościach. Po przez pierwsze litery alfabetu A, B, C wstępuje się po stopniach góry na szczyt, z esów floresów lotu ślizgowego do pierwszego żaglu. Duma wyskoczenia ponad start, rozkosz „puchnięcia” i smutna konieczność „duszenia”. Coraz dłużej w powietrzu, coraz wyżej i dalej.

Dokąd zajdziemy w locie bez silnika? Trudno przewidzieć. W ciągu piętnastu lat od minutowych lotów zrobiono wymowny przeskok do przelotów po 500 km. Każdy start przynosi pilotowi niespodziankę: lot może się skończyć po kilku rundach lądowaniem obok szybowiska, ale może też wyniknąć z niego wyczyn — ciekawy przelot lub wykrycie nowej energii lotu. Przyszłość należy do nas.

Szybownictwo jest dla wszystkich. Lata żądny przygód harcerz, inżynier, wojskowy, zamiłowany samotnik i człowiek towarzyski, kobieta, młody sportowiec i stary wyga powietrzny. Siła atrakcji szybownictwa powinna pociągnąć jak najszersze masy i przetworzyć nas w naród o duszy lotnej. Szybownictwo — to ciągle otwarte pole do nowych doświadczeń, szkoła charakterów w samotnym locie i dyscyplinie startu, bogactwo wrażeń i przeżyć. Popularność szybowca zatacza coraz dalsze kręgi: z szybowisk i lotnisk, biur konstrukcyjnych i modelarni idzie między ludzi, by pociągnąć obietnicą rozkosznej włóczęgi po niebieskich drogach.

Czy ci, których marzenia wolnej wędrowki kierowały na dalekie morza, zamglone szczyty lub na biały ślad narciarski nie zapragną wytyczać ścieżek błękitnych w bezkresie przestworzy?...

Dla leczenia zaparcia u kobiet specjalnie wskazana jest naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa, dzięki swemu niezawodnemu i delikatnemu działaniu.

padek dawno nie był notowany na Polesiu, zwłaszcza w porze letniej. W poszukiwaniach chłopca bierze udział ludność 8 wsi.

Z zagranicy

— Do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, przywieziono ostatnio 300 nowo aresztowanych w Berlinie. Liczba zamkniętych w Sachsenhausen przekroczyła już 6 tysięcy osób.

— Ofiary samochodów w Berlinie. W ub. niedzielę ożywiony ruch samochodowy pociągnął za sobą w Berlinie liczne nieszczęśliwe wypadki. Dwie osoby poniosły śmierć a 25 jest ciężko rannych.

— W pobliżu m. Hradec Kralove rozbił się samolot wojskowy. Pilot zginął na miejscu.

— Bzdurstwa Anglika. Wysłała drukiem książka pt. „Wyprawa przeciw Moskwie”, napisana przez Anglika Ernsta Henry, w której autor wypisuje takie absurdalne rewelacje, że pułkownik Konowalec, przyjaciel Rozenberga, współpracuje z naszym ministrem Spraw Zagranicznych.

— Międzynarodowy kongres filozoficzny, który w tych dniach zakończył swe wielodniowe obrady w Paryżu, poświęcony był nieśmiertelnemu dziełu znakomitego filozofa francuskiego Kartezjusza.

Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwu wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

Skarpa - Lucjan Prądyński

Gospodarstwo nasienne — Specjalna hodowla kartofli żółtomiesnych — Hodowla konia szlachetnego półkrwi i pełnej krwi angielskiej — Zarodowa obora i zarodowa chlewnia

Znajdujemy się w starym, pełnym tradycji polskim dworze! Do Skarpy przywiodła nas droga poprzez całą pomorską ziemię... Tuż, opodal granic Rzeczypospolitej, nad szerokim, a malowniczo rozlanym jeziorem, w



LUCJAN PRĄDYŃSKI.

Tajny Szambelan J. Św., Prezes Zarządu Głównego Związku Powstańców Wlkp. — prezes wielu organizacji społecznych, gospodarczych i fachowo rolniczych, działacz samorządowy i członek zarządów różnych instytucji — dekorowany Krzyżem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Waleczności i innymi.

szeleszczących drzewach pięknego parku — wznosi się dwór, którego dzieje mówią o dumie polskości...

Miejsce serdecznych pamiątek — z każdego zakątka widocznych — żywo obrazuje przeszłość zasłużonego rodu Prądyńskich, — tutaj — przed stu pięćdziesięciu laty osiadłego, dla wierne sprawowania władarstwa... A że dzięki ciemionej ziemi raniły serca gospodarujących na Skarpie — świadczą o tym liczne dowody...

Tamtymi wzorami poszedł również w bój o Polskę obecny na Skarpie spadkobierca cnót rycerskich...

Szambelan Lucjan Prądyński od najmłodszej swojej młodości sobił się do akcji niepodległościowej. W gimnazjum, w Chojnicach, gdzie pobierał pierwsze nauki — krzewił pośród kolegów myśl o wyzwoleniu... Na uniwersytecie w Berlinie i Wrocławiu ześrodkowywał dla wielkiego celu studentów z Ojczyzny... Po odbyciu studiów, gdy musiał w spuściznie objąć plóg orzacy rodzinnej Skarpy, był najczynniejszym patriotą i działaczem społecznym pośród ludu, któremu groziła niemieczyzna... W usta wicznych rozjazdach, niezmordowanie oddając się tej pracy — zakłada polskie spółdzielnie, kółka i banki ludowe, a czujne oko zaborcy coraz bardziej śledzi postępy ruchu... Podnoszone w polskiej myśli dwa powiaty Złotów i Welcz dwukrotnie wystawiają kandydaturę swego przewodnika na posła do pruskiego parlamentu... Nie bacząc na groźby i prześladowanie, wspólnie z żoną Antoniną z Taczanowskich służy przykładem hartu całej okolicy...

W swoim ukochanym dworze, codziennie patrząc na przeszłość, śladami ojców — magazynuje różnie zdobywaną broń i jest w ciągłym wyczekiwaniu momentu... Obdarzony godnością prezesa Rady Ludowej idzie wreszcie w upragniony bój o wyzwolenie i w powstaniu wielkopolskim zdobywa krzyż za waleczność... Wziewany głosem ludu podąża dla organizacji okupowanych jeszcze powiatów i w drodze schwytyany przechodzi okres ciężkiego więzienia w Pile... Dalej, w r. 1920 słyszymy już donośne wołanie Lucjana Prądyńskiego na konferencji w Spa — o przydział powiatu złotowskiego do Rzeczypospo-

litej — w imieniu którego zawsze spełniał posłannictwo...

Swoją dyplomatyczną misją podnosi polską rację stanu, a bezpośrednio z obrad w Spa, wstępuje napowrót do chwilowo opuszczonego pułku...

Przechodząc całą kampanię bolszewicką, w huku granatów i trzasku karabinów — widzi wylaniającą się potęgę... Z rozmarynem na ustach, a z wojenką w sercu opuszcza front z maszerującą do kraju kolumną, a cieszy się serdecznie — słysząc rozkołysane dzwony wolności...

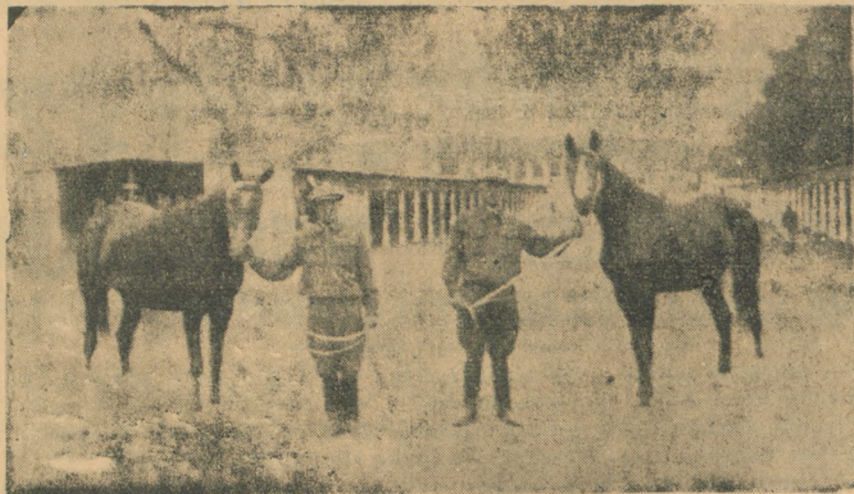
Spełniał swój obowiązek z najwyższą miłością, a bił się o Polskę działaniem społecznym, politycznym i wojennym — wszystko jedno — czy będzie w niej źle, czy dobrze — bo i gdzież żyć na kuli ziemskiej poza Nią?

Nastaje drugi okres życia, już poświęcony spoiści wewnątrznej i cementowaniu ogólnego dobra. Prezes Lucjan Prądyński jako członek sejmiku, Wydziału powiatowego i wojewódzkiego, jako radca Pomorskiej Izby Rolniczej, prezes Towarzystwa Rolniczego, jako prezes różnych

związków rolniczo - wytwórczych i hodowlanych — jako prezes Zarządu Głównego Związku Wojaków i Powstańców w Toruniu i tyłu, tyłu innych organizacji — zawsze żywo reagujący na potrzeby społeczne — przez codzienny trud i pracę spełniając w obliczu całego Pomorza — jest wielkiej miary społecznikiem... W Skarpie przy boku ojca — młody agronom, syn Andrzej — wspólnie gospodarują...

Do drogich pamiątek dawnej przeszłości rodu Prądyńskich — w starym, cicho otulonym konarami dworze przybyły nowe, mieniące się blaskiem świeżości klejnoty... podpis Wodza, Marszałka Piłsudskiego — stwierdzający, że obecny władca na Skarpie był więźniem za Polskę... Krzyż Niepodległości, Krzyż za waleczność, Złoty Krzyż Zasługi i wiele innych...

Może kiedyś... po latach, gdy ściśnięte już dzisiejsze wrażenie, a do malowniczej Skarpy zabłądzi znowu dziennikarz — poszukujący opisu dla dobrego przykładu — to wówczas, w tym starym dworze... odczuje dalszą cnot rycerskich romantyczną duszę...



Na Wszechpolskim Pokazie Koni w r. b. w Lublinie — słynnym z rewii dorobku całej Polski — konie hodowli Prądyńskich wyróżnione zostały dwiema III-mi nagrodami.

Już z pobieżnego rzutu widać — że Skarpa jest wzorowym gospodarstwem. Liczne dyplomy, uznania, nagrody i medale, widoczne w administracji majątku mówią o wybitnej wartości produkcji.

Majątek Skarpa leży na przelomie klimatu poznańskiego i pomorskiego, opadów nieco mniej niż wszędzie na Pomorzu; przymrozki wiosenne aż do czerwca; grady bardzo rzadkie. Silne natomiast wiatry wyrządzają nieraz znaczne szkody w budynkach i drzewostanie.

Klasyfikacja gleb majątku, według metod polskich przeprowadzona w roku 1935, przy podziale na 6 klas — wygląda tak: 60 proc. całości klasa IV. Jest to gleba o grubości warstwy uprawnej do 30 cm., poniżej warstwa piasku lub żwiru, a do 80 cm. w głąb chuda glina czerwona z minimalną domieszką margla. Pozostałe 40 proc. całości jest w klasie V — warstwa uprawna o grubości ca. 20 cm. — w podglebiu piasek, lub żwir kamienisty. Ogólny obszar majątku wynosi 420 ha, a dzieli się na dwie części. Jedną z nich stanowi majątek Skarpa (334 ha) — drugą folwark Zalesie (85 ha). Gleby uprawne w kl. IV są w typie pszenno - buraczanym, a pozostałe — żytnio - ziemniaczanym.

Do takiego nasilenia produkcyjnego, mimo klasy IV-tej, gospodarstwo doszło dzięki wieloletniej pracy i podnoszeniu z roku na rok do coraz wyższej kultury.

Głębokie podkłady średnio rozłożonego torfu nizinnego, przez dalsze spływające z wodami czątki pożywne — dają dobre dla łąk podglebie.

Majątek cały jest zelektryfikowany i skanalizowany. Zabudowania gospodarskie — zarówno w Skarpie, jak i Zalesiu, aczkolwiek nie nowoczesne, są wystarczające dla inwentarzy a zaletami ich — możliwość utrzymywania dobrej temperatury w zimie, a następnie suchość budynków. Majętność Skarpa jest gospodarstwem wybitnie wzorowym i przykładowym przez: nasiennictwo, spe-



„Edgar” pełnej krwi angielskiej na wyścigach konnych — dosiadywany przez Andrzeja Prądyńskiego.

cialną hodowlę kartofli eksportowych — żółtomiesnych, a w dziedzinie produkcji zwierzęcej przez — zarodową oborę bydła nizinnego, zarodową chlewnię, a nade wszystko zaś przez hodowlę konia szlachetnego półkrwi i konia pełnej krwi angielskiej. Dominująca rola produkcji ziemniaków ma nastawienie ściśle eksportowe, z wytwarzaniem odmian potrzebnych dla rynków zagranicznych, które od wielu już lat pozostają ze Skarpą w kontakcie.

Tutejsze sadzeniaki żółto-mięsne wysyłane są do Belgii, Holandii, Szwajcarii, Włoch i Francji. Obserwacja tych rynków, a ściślej koniunktur, zmusza majątek do ustawicznej czujności. Aby sprostać wymaganiom zagranicy, Skarpa zaprowadza u siebie coraz to nowe odmiany, nadążając za nowymi zdobyczami wiedzy.

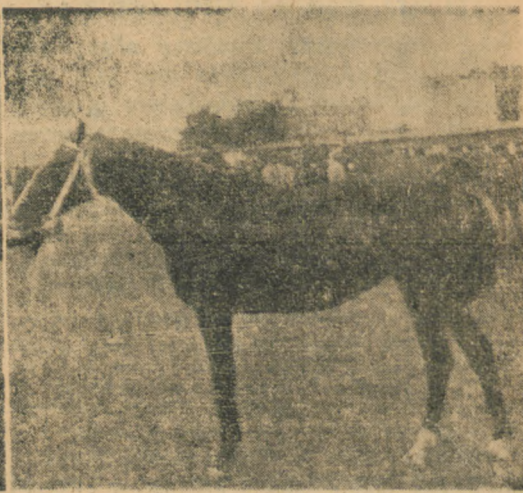
Hodowla konia szlachetnego półkrwi stoi w Skarpie na czołowym miejscu, a remonty są dostarczane do wojska co roku. Ze materiału ten jest o najwyższych wartościach — Ministerstwo Spraw Wojskowych niejednokrotnie premiowało hodowlę, również i przez najwyższe medale i dyplomy. Na tegorocznym ogólnopolskim pokazie koni w Lublinie, Skarpa została wyróżniona przez dwie trzecie nagród. Poza hodowlą koni półkrwi, od dwóch lat prowadzi się również hodowlę pełnej krwi angielskiej. Klacze stadne i reproduktory, nabyte zostały po osiągnięciu sprawdzianiu na wyścigach konnych.

Jan Piażewski.

(Dalszy ciąg opisu, szczegóły dotyczące produkcji ziemniaka i hodowli — nastąpi).



Stary dwór w Skarpie.



Klacz „Gazella” hodowli własnej.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

Powieść

35)

Lekarz, który kiedyś badał młodego Kurta w szkole, określili jego stan taką jakąś dziwną nazwą, której nie rozumiał i nie zapamiętał nikt. Nie było to zresztą potrzebne. I tak wiedzieli wszyscy, że Kurt jest przygłupkiem. Jego ojciec też był taki sam, a pono i dziadek, którego pamiętało wielu, także był nie lepszy.

Mówiono, że to z tych mokradel torfowych, na których mieszkali, taka na nich przyszła głupota. Bo chata Krebsów, uboga, na wpół rozwalona, wcale nie podobna do zamożnych i czystych domów kolonii, stała właśnie wśród najgorszych rozlewisk, nad którymi unosiły się zawsze niezdrowe opary.

Ale cóż? Taki już mieli kawałek ziemi i na to nie było żadnej rady. Siac zboża nie było gdzie, ledwie że wystarczyło pod ziemniaki, więc Elza wzięła się do handlowania mlekem. Nosila je aż do miasteczka i jakoś żyli z tego we troje. A małego Kurta, kiedy trochę podrosł i okazało się, że do nauki nie jest zdolny, zapędzono do pasania cudzych gęsi, a potem i bydła.

Nie powierzano mu dużo, bo gospodarze obawiali się, żeby czego złego z nimi nie zrobił, ale zawsze z pięć, albo i więcej, miał na swojej opiece. Pasał je zwykle za wałem, tuż przy cmentarzu, bo tam trawa była najlepsza, i w szkodę trudno było wpędzić, ale, jak to przygłupkiem, musiał naciерpieć się wiele. Dokuczaly mu zdrowe dzieci. I to nie tylko z kolonii, ale i z pobliskich wsi. Najwięcej te z Zawody, bo tej grunty graniczyły prawie z cmentarzem niemieckim.

Bywało czasem, że Kurt leży sobie pod drzewem i patrzy więcej w niebo niż na krowy, uśmiecha się do obłoków i mamrocze coś sam do siebie, a te małe chłopaki z Zawody natrzęsają się z niego. Wymyślili sobie nawet taką śpiewkę:

„Ach ty Szwabie-kartoflarzu,
ganasz krowy po cmentarzu,
Pana Boga nie znasz
Kopytem się żegnasz“.

Przy końcu ostatniej strofki zwykle zaśmiewali

się do rozpuku, bo przygłupkiem robił takie cudaczne miny i tak zabawnie coś bełkotał, a krowy przez ten czas tak laziły swobodnie gdzie chciały, że nie podobna było się nie śmiać.

Ale na tego przygłupka nachodziły też czasem takie chwile, że przestawał bełkotać niezrozumiale, przestawał uśmiechać się bezmyślnie, a zaczynał mówić jak każdy zdrowy, normalny chłopiec. No, oczywiście, tylko w tym języku, jakiego nauczone go w chacie rodziców na mokradłach torfowych. Tego więc polskie dzieci z Zawody też nie rozumiały, te z kolonii mogły wyrozumieć, ale i one się śmiały. Bo Kurt Krebs gadał takie różności, że nie sposób było się nie śmiać. A to, że w nocy widuje nad Teresinkiem wielką łunę. Jakby płomienie wydobywały się z góry, na której stoi pałac książęcy. Raz nawet słyszał podobno dolatujący stamtąd wielki huk i mówił, że diabli w podziemiach pałacu kuli ogromnymi młotami złoto.

Aż dziw brał, skąd mu to wszystko przychodziło do głowy.

No, ma się rozumieć, że tych jego bredni mało kto słuchał. Ale dr. Johnke zwrócił na niego uwagę, bo jego interesowały takie rzeczy. Pogadał z przygłupkiem raz i drugi, wypytał go o te zwidzenia, zapisał je nawet. A potem zdarzyło się, że pogadał o tym kiedyś z młodymi Erninami. I wtedy najstarszy najmłodszy Otto, a później i dwaj starsi przypomnieli sobie o takiej bajce, która w okolicy krążyła o pałacu.

Gadali ludzie, że jeden z książąt Ostrogskich kiedyś, ale to już bardzo dawno, miał ukryć w podziemiach jakieś skarby ogromne. Było to pono w czasie wojny szwedzkiej, kiedy nieprzyjaciel hulał po kraju i takie wielkie bogactwa trzymać na wierzchu było niebezpieczne.

Książę ów miał przy sobie takiego jakiegoś wróża - astrologa, który z gwiazd mu przepowiadał przyszłość, a znał - jeżeli wierzyć bajce - przeróżne czary i zaklęcia. Wróż ten więc dla bezpieczeństwa, aby

nikt poza księciem nie mógł skarbów wydobyć z ukrycia, młodą i bardzo piękną księżniczkę Ostrogską - siostrę księcia, zamienił w złotą kaczkę i kazał jej pilnować tych skrzyń z kosztownościami, które ukrył na dnie podziemnego jeziora.

Otto Ernin, opowiadając o tym, zastrzegł się co chwila z pewnym zażenowaniem, że to jest tylko taka bajka, ale dr. Johnke nie wyśmiewał się z niego wcale i był czegoś dziwnie zamyślony.

— No, zapewne, że masz słuszość. Oczywiście to jest tylko bajka - powiedział wreszcie. — Ale widzisz, mój drogi, każda legenda powstaje zawsze na tle jakiegoś prawdziwego zdarzenia. Mogłbym ci wymienić niejednego wypadek, kiedy baśń o skarbach zamieniła się w rzeczywistość, bo skarby znalezione naprawdę.

Ku zdumieniu młodych Erninów dr. Johnke potraktował tę sprawę zupełnie poważnie i z podejściem naukowym. Zastanawiało go jedynie to jezioro podziemne. Czyżby chodziło tu o Dunaj - staw u podnóża pałacowego wzgórza, gdzie brał początek potok, przepływający przez park?

Okazało się jednak, że ten szczegół właśnie był najzupełniej realny. Wilhelm Ernin zdziwił się nawet, że dr. Johnke nic o tym nie wie. Owszem, pod rozległym tarasem pałacu mieściły się przecież głębokie podziemia. Dwie, a może nawet trzy kondygnacje. Górne służyły jako piwnice, a na najniższej znajdowało się jezioro, z którego wody wypływały nazwaną, zasilając staw, zwany Dunajem.

Młodzi Erninowie nie przypuszczali wcale, aby ta pogawędka mogła mieć jakieś poważniejsze następstwa. A tymczasem dr. Johnke zabrał się do przestudiowania zagadnienia ukrytych skarbów z taką samą solidnością i pedanterią, z jaką uczony geolog przystępowałby zapewne do określania pokładów ziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z tajemnic kunsztu fryzjerskiegoKonrad Kant - mistrz artysta
W zakładzie drugiego Antoinéa

mistrz - człowiek zawsze musi się uczyć nowych sposobów i szukać ulepszonych metod. Najtrudniejszym zadaniem dla każdego fryzjera jest dobranie odpowiedniej ondulacji do twarzy. Niejednokrotnie nasze panie nie zdają sobie sprawy, że ta lub inna ondulacja nie pasuje zupełnie do jej rysów. Trzeba tu mieć wielkie zaufanie do fryzjera, który na podstawie długoletniego doświadczenia znajdzie coś odpowiedniego.

— Z kogo składa się pańska klientela?

— Dobry fryzjer musi być zawsze dyskretny. Mogę jednakże panów zapewnić, że przyjeżdżają tutaj panie z bardzo odległych stron z najwybredniejszego towarzystwa. Jak dotąd, nie spotkałem się z ani jedną reklamacją.

— Wobec tego musi się panu świetnie powodzić?

— Niestety! Walczę z wielkimi trudnościami. Zaangażowałem wszystkie swoje oszczędności w aparaty i to nie pozwala mi odetchnąć ani chwili.

— Ilu pan zatrudnia pracowników?

— Czterech.

— A czemu przypisać tę popularność jaką się pan cieszy u pań?

— Po pierwsze, zawdzięczam ją pracowitości i sumiennemu wykonaniu roboty. Chyba pan zrozumie, że nie każdemu się chce przyjść lub przyjechać na Podgórze tylko po to by mieć kręcone loki. Klientki moje wiedzą, że u mnie nie spalą i nie zniszczą swej największej ozdoby, jaką są włosy, a przede wszystkim mają zaufanie do mego zdania. Jeśli zastosuję ten czy inny układ loków, godzą się z tym i jak dotychczas są zadowolone. Poza tym moja ondulacja trwała trwa się w rekordowym czasie.

— Gdzie pan pracował dotychczas?

— W Bydgoszczy, Grudziądzu, Poznaniu, słowem wszędzie po trosze.

— Czy pan robi także główki stylowe?

— Owszem, już kilkadziesiąt razy układałem włosy według wzorów z różnych epok, ta właśnie praktyka pozwoliła mi na



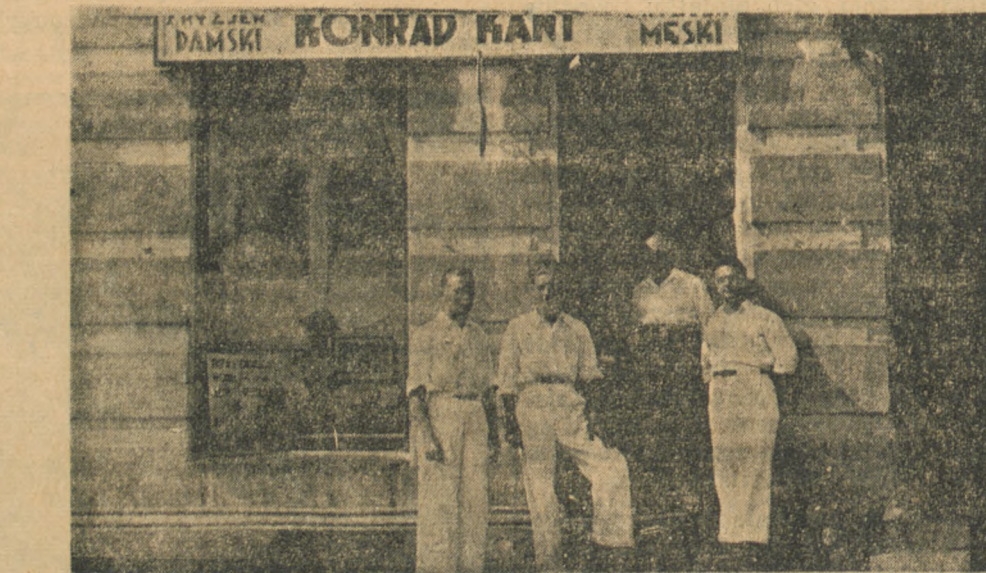
Mistrz Konrad Kant mówi:

„Najpiękniejszy kapeluszy nigdy nie ozdobi twarzy, jeśli linia jego nie jest szarmonizowana z uczesaniem głowy“.

Coraz częściej do uszu wszystkich dociera wieść, że na Podgórzu pod Toruniem żyje znakomity fryzjer, do którego zjeżdżają eleganci z całego województwa. Mistrzem tym jest p. Konrad Kant, który potrafi zaondulować jednocześnie dziesięć wytwornych główek, dzięki aparatowi swej konstrukcji i swego pomysłu.

Zaintrygowani, udaliśmy się na miejsce (vis a vis kościoła). Na progu wita nas uśmiechnięty mistrz. W rozmowie okazuje się, że pan Konrad Kant pracuje w swoim zawodzie już 38 lat.

— Pomimo tylu lat praktyki — mówi



Zakład fryzjerski Konrada Kanta, Podgórze-Toruń. W drzwiach — mistrz w otoczeniu swoich pracowników.



Mistrz Konrad Kant mówi:

„Nawet przeciętna uroda staje się rasową i pełną powabu, gdy otoczmy twarz falami mistrzynie ułożonych włosów“.

głębokie wystudiowanie i wycucie pięknej harmonii jaką daje twarz kobiety z właściwym układem włosów.

— Czy pan rzeźbi?

— Nie próbowałem, często jednak rysuję własne pomysły.

Życząc p. Kantowi jak najszybszego rozwoju i sławy, opuszczamy jego zakład. Wierzymy, że gdy stanie się już wkrótce drugim Antonim Cierplikowskim, nie opuści nie tylko Polski, ale pozostanie na stałe w granicach Torunia.

KARR.



Uroczystość poświęcenia krzyża. Z okazji ustawienia krzyża na Kępie Bazarowej obok przystani Klubu Wioślarskiego w Toruniu w miejscu zaprojektowanej budowy pomnika patrona wód odbędzie się w dniu 15 sierpnia 1937 r. o godzinie 16-tej uroczystość poświęcenia krzyża oraz miejsca pod budowę pomnika, poczem koncert na przystani K. W. F. z udziałem sap. i znanego chóru kościoła garnizonowego. Klub Wioślarski w Toruniu jako inicjator budowy uprzejmie zaprasza całe społeczeństwo o zaszczylenie tej uroczystości swą obecnością. Dojazd statkiem od wylotu ul. Łaziennej lub tramwajem do dworca głównego. — Wstęp na koncert zł. 0.50. — Szczegółowy program przy kasie.

Wystawa i tania sprzedaż kilimów, dywanów i filetów ręcznej pracy — przemysłu ludowego — potrwa jeszcze kilka dni. Spieszcie zatem na wystawę kilimów Toruń. Nowomiejski Rynek 18.

Zwracamy uwagę P. T. Czytelnikom, że w Podgórzu koło Torunia jest restauracja „Sielanka” której właśc. jest p. Władysław Rzepkiewicz długoletni fachowiec branży gastronomicznej. Wszelkie potrawy są przyrządzane na sposób warszawski. Dla Towarzystw i Klubów ogród i sala bezpłatnie.

Wyszła z domu i nie wróciła. Rybicka Antonina, zam. w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 78 zgłosiła, że w dniu 6 b. m. w godzinach przedpołudniowych jej 9-cio letnia córka — Józefa oddaliła się z domu i dotychczas nie powróciła. — Zarządzono poszukiwania.

Zbłąkany koń. Dnia 7. 8. 37 r. o godz. 7-ej zgłoszono w Komisarjacie I. P. P. w Toruniu przybłąkanego konia. Opis konia; wałach maści gniadej. Zainteresowani zgłaszają się w Komis. I. P. P. w Toruniu przy ul. Wały 10

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 11 sierpnia zapisano w księgach Stanu Cywilnego:
 Urodzenia: nie zgłoszono.
 Śluby: nauczyciel Józef Żukowski i Janina Jabłowska; robotnik Konrad Jaworski i Monika Wielewka.
 Zgony: Bronisław Książek, św. Jakuba 17 lat 39; Krystyna Klein, Rudak p. Toruń 2 lata.

Dzień w Toruniu



Czwartek, dnia 12 sierpnia

Jedna z piękniejszych wystaw w Podgórzu



Drogeria — Księgarnia p. Mieczysława Kruszyńskiego przy ul. Puławskiego nr. 4.

Pedagogium, licea i szkoły w Toruniu

Z nowym rokiem szkolnym Toruń posiadać będzie szereg liceów ogólnokształcących i zawodowych: licea męskie matematyczno - fizyczne, matematyczno - humanistyczne i humanistyczne, żeńskie — humanistyczne i przyrodnicze, zawodowe — budowlane i handlowe, a poza tym pedagogium. Poza tym istnieją następujące średnie szkoły zawodowe:

gimnazjum kupieckie i krawieckie, kurs gospodarstwa domowego i kurs tkacki. Ogółem posiadać będzie Toruń: 1 pedagogium, 5 liceów ogólnokształcących, 2 licea zawodowe, 2 szkoły średnie zawodowe, 15 szkół publicznych powszechnych, 3 publiczne szkoły dokształcające zawodowe i 4 przedszkola miejskie.

W najstarszej drogerii Podgórza Siedemnaście lat na handlowym posterunku — W rozmowie z p. Mieczysławem Kruszyńskim

Jedną z ładniejszych wystaw Podgórza, jest niewątpliwie wystawa drogerii pana Mieczysława Kruszyńskiego, który od bardzo wczesnej młodości pracuje w swoim zawodzie. Na Podgórzu firma egzystuje od roku 1920, bezpośrednio po wojnie bolszewickiej w której pan Kruszyński brał udział jako ochotnik.

Wchodzimy do wnętrza. Od razu uderza nas wzorowa czystość. Z prawdziwym gustem ułożone na półkach towary nie kłócą się ze sobą. Przeciwnie, tworzą miły dla oka obraz. W osobnym dziale zaprowadzono dział księgarski i materiałów piśmiennych.

— Jak długo istnieje pańska firma na Podgórzu, — zapytujemy właściciela.

— 17 lat. Sklep mój jest najstarszy w tej branży na miejscowym terenie.

— Jakże głównie towary poleca pan w swoim składzie?

— Jeśli chodzi o drogerię to polecam perfumy, pudry, wody kolońskie, mydła, dalej świece, naftę, farby, benzynę, pokosty, lakiery, pendzle, oliwy, smary, oraz artykuły gumowe i opatrunkowe.

— A w księgarni?
 — Książki szkolne, atrament, tusze, zeszyty szkolne, teki skórzane, papier i wogóle artykuły piśmienne.



P. Mieczysław Kruszyński Właściciel Drogerii - Księgarni na Podgórzu ul. Puławskiego 4.

— Odnoszę wrażenie, że klientela na Podgórzu nie jest zamożna, jak więc pan kalkuluje ceny swych artykułów?

— Przede wszystkim unikam pośrednictwa. Sprowadzam towary bezpośrednio z fabryk i zadawalniam się najmniejszym zyskiem, byle zaopatrzyć wszystkich w każdy drobiazg. To jest moim zdaniem główna zasada każdego, chcącego się rozwijać interesu.

— Jakże są teraz obroty?

— Miesiąc sierpień jest okropny. W handlu życie prawie zamario. Czekamy na zupełne zakończenie żniw i młocki, na powrót wszystkich urlopowiczów, a najwięcej na rozpoczęcie roku szkolnego. Już tak się w świecie przyjęło, że powrót dzieci do domów rodzicielskich i na szkolną ławę, jest pierwszym sygnałem wzmożenia obrotów kupieckich.

— Słuszny pogląd. Jakże są największe troski pana?

— Nie tylko moje, ale przypuszczam każdego kupca, to wyrobienie sobie stałych odbiorców, na których można oprzeć własny budżet. Interes oparty na sezonie, może zrobić kokosy, ale równie dobrze może się wywrócić. Kupiec o pewnej tradycji opiera się na ciągłości mniejszych, ale za to pewnych obrotów, które są podstawą jego egzystencji i miernikiem sprawiedliwego rozłożenia ciężarów społecznych i państwowych.

— A co pańskim zdaniem zdobywa tę ciągłość i stałą klientelę, — zapytujemy na zakończenie.

— Solidny towar, uczciwa cena, grzeczna obsługa — jednym słowem przestrzeganie zasady: że „Nasz klient to nasz pan“.

Z ratuszowej wieży



Niech żyje tramwaj! Precz z tramwajem!

Sprawa przyłączenia Podgórza do Torunia jest już przesądzona. Obecnie tematem rozmów wszystkich podgórczan jest szekspirowskie zagadnienie: „Być albo nie być”, co się na codzienną gwarę tłumaczy: „Niech żyje tramwaj i precz z tramwajem!”

Jedni chcą nagwałt tramwaj, twierdząc, że w dzień deszczowy droga do Torunia jest bardziej uciążliwa niż wyprawa na biegun.

Drudzy — przeważnie kupcy — uważają, że przeprowadzenie linii tramwajowej na Podgórze — to zmierzoch ich interesów. Trzeba zamykać przedsiębiorstwo i ogłosić bezrobocie w handlu.

Nie wiem, komu przyznać rację. Najpyszniejszym rozwiązaniem byłby plebiscyt. Większość zdecydowała. Chodzi tylko teraz o zasadniczą sprawę, a mianowicie — czy Zarząd Miasta Torunia, ma w ogóle zamiar przeprowadzić taką linię i kiedy? Moim zdaniem jest to muzyka przyszłości, a chyba wszyscy podgórczanie mają chwilowo większe zmartwienia niż „kłopoty tramwajowe”. Kto chce kupować na Szerokiej, to i bez tramwaju tam pójdzie, a połączenie Podgórza ze światem to wielki skok naprzód. Wszak wszyscy wiemy, że dobrobyt i kultura dzisiejsza idą w ślad za szynami. KARR.



Szeroka 1-3. Tel. 13-76.

— Polskie Biuro Podróży „Orbis” organizuje w porozumieniu z Korporacją Kupców Chrześcijańskich wycieczkę na Targi do K r ó l e w c a, w czasie od 15 do 18 sierpnia. Koszt przejazdu wraz z paszportami i wstępem wynosi około 70 zł. Zgłoszenia możliwie odwrotnie należy kierować do sekretariatu Korporacji lub „Orbisu”

Wycieczka do Królewca

Wyjazd dnia 14 bm. — Cena zł. 70. — Zapisy w Orbisie do dnia 12 bm.

KALENDARZYK:

Czwartek 12. 8. — Klary.
 Piątek 13. 8. — Hipolita.
 Sobota 14. 8. — Euzebiusza.

KINA:

ARIA — „San Francisco” i „Małżeństwo z miłości”.
 AS — „Naręczona z Wiednia”.
 MARS — „Cowboy - bohater”.
 SWIT — „Tajemnica starego zamku”.

DIŻUR APTEK

W śródmieściu „pod Lwem” — Nowom. Rynek. Na Bydgoskim „św. Anny” — ul. Mickiewicza. Na Mokrem „pod Łabędziem” — ul. Kościuszki. Na Jakubskim „Nadwiślańska” — ul. Lubicka.



REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Czwartek, 12. 8. — teatr w objęździe.
 Piątek, 13. 8. — teatr w objęździe.
 Sobota, 14. 8. — Toruń — „Papa” — godz. 20-ta.

PREMIERA „PAPA” Z JUNOSZĄ-STĘPOWSKIM.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 20-tej w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się premiera najlepszej komedii spółki autorskiej G. A. Caillaveta i R. De Flers'a pt. „Papa”, z gościnnym występem w roli tytułowej genialnego artysty p. Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, który z roli tej stwarza prawdziwie wielką kreację. Komedja „Papa” zrana była w ubiegłym miesiącu z ogromnym powodzeniem na scenie Teatru Polskiego w Warszawie, a ogromna frekwencja publiczności zmusiła Dyрекcję tamtejszego teatru do odłożenia szeregu innych premier i w końcu w pełni powodzenia zejść musiała z afisza.

Zaznaczamy, że na sobotnie przedstawienie bilety abonamentowe nieważne.

Luna-Park w Toruniu

Do Torunia przybył tylko na krótki czas „Luna-Park” i rozlokował się na placu przy Alei 3 Maja naprzeciw Ubezpieczalni Społecznej. Impreza „Sciana Śmierci” jest naprawdę atrakcją światową. Są to po pisy polskiego motocyklisty, który na ciężkim motocyklu po gładkiej pionowej ścianie wys. 7 m. jadąc wykonuje szereg ewolucyj akrobatycznych. Za minimalną opłatą może każdy skorzystać z okazji i przekonać się odwiedzając to widowisko sportowe.

Z teki Merkurego



Powiedziałem już raz w „Teca”, że, gdy byłem ciężko chory, Nie pomogły mi lekarstwa, Pielęgniarki i znachory.

Za to pomógł mi w boleści Lek cudowny, lek magiczny Który przysłał mi w bezcele Świetnych środków spec techniczny.

Któż go nie zna na Podgórzu?

Ghyba kiej, co nie wie przecie, że w browarze Chronowskiego Są najlepsze piwa w świecie.

Nic dziwnego, że kierownik, Na świat palcem w bucie kiwa, Bo się zbrał z źródłem zdrowia! Z beczką podgórskiego piwa.

MERKURY.

Mleko którego dobroć powinna każdego przekonać!

Znane ze swojej dobroci pełne wyborowe mleko z Lysomic pozostające pod ustawiczną, ścisłą kontrolą, z gwarancją wyeliminowania wszystkiego co zbędne, o dobrym smaku osiąganym przez odpowiednie żywienie krów, wytwarzane w nadzwyczajnej czystości i zdrowotności, jest najlepszym pokarmem dla wszystkich. Zarówno dobrze służy starszym jak i dzieciom.

Pijąc mleko z Lysomic możemy być pewni, że zdrowie nasze nigdy nie zostanie narażone na chorobę, przede wszystkim na gruźlicę i dur brzuszny.

Rozpowszechniamy więc te wiadomości innym, a sami zamówimy z dostawą do domu mleko z Lysomic! Zamawiać można i telefonicznie Lysomic — telefon Ostasze- we nr. 2.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Najlepsza okazja kupna

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

A czy wiesz Ty panie młody Gdzie krawatów nowe mody? Zachwycające desenie Nabyć możesz w każdej cenie? Wszak o tem wie każdy W naszym mieście Tylko w Fabryce Krawatów Przy Paulińskim Moście 1

Zdzisław Karr - Jaworski.

Blaski i cienie Podgórza

Wyprawa na drugą stronę Wisły — W stolicy piwa pomorskiego — Gmachy i lepianki — W cieniu pięknej świątyni — Największa troska to bezrobotni

Zdecydowaliśmy się wreszcie na „podbój” Podgórza. Naprawdę na podbój, znam bowiem takich toruńczyków którzy od urodzenia nie byli po tamtej stronie Wisły, a Podgórz traktowali jak odciepy od świata zakątek.

Dziś rzeczy się zmieniły. Podgórz stał się częścią wielkiej stolicy pomor-



Podgórski „drapacz chmur”

skiej, o Podgórzu mówi i pisze się teraz dużo i często, jakże tedy nie wybrać się do nowej dzielnicy? Przecież prasa była, jest i będzie zawsze heroldem, pikietą czy sztafetą wszelkich poczynań, projektów i realizacji tychże.

Toruński tramwaj wyrzucił nas już za mostem, a nie mając auta ruszamy per pedes apostolorum w skwarze i ku rzu do.. bieguna, a raczej do stolicy piwa pomorskiego.

Już u wrót miasta, rysuje się dostojnymi konturami świątynia miejsce wej parafii. Obok — skromna w linii ale piękna w swej prostocie — dzwonnica.

Po przeciwnej stronie wznosi się no wowybudowany „podgórski drapacz chmur”. Wjazd do miasta naprawdę im ponujący, zwłaszcza że i droga równa jak po stole, a czystość aż błyszczą

Dochodzimy do rynku. Na stopniach likwidującego się Zarządu siedzi liczna grupa bezrobotnych. I Podgórz posiada swoje smutne strony. Mineliśmy rzeczy pieszczące oko, ale już na progu miasta spotykamy się z rzeczywistością tak znaną na bruku każdego miasta. Bezrobotnie! Gnębi ono mieszkańców Podgórza bardziej niż w innych miastach. Wprawdzie jest tutaj duży ośrodek przemysłowy jakim jest Browar Chronowskiego, ale miejsca tam zajęte są przez stały wieloletni personel. Innych możliwości zarobkowania poza nielicznymi drobnymi warsztatami pracy nie ma. Nic więc dziwnego, że mniej zamożni lub bezrobotni mieszkańcy Podgórza czekają niecierpliwie na moment właściwego już przyłączenia do Torunia. Wśród nich żyje przekonanie że od tej chwili zaczną się prace, inwestycje, pójdą linie tramwajowe, ludzie

zaczną się budować i o pracę będzie ła twiej.

Żegnamy bezrobotnych. Idziemy te raz wolnym krokiem wzdłuż ul. Puławskiego. Po prawej stronie ustawił się potężny blok browaru: po lewej — szeregi domów z wystawami sklepowymi. Wystawy są piękne, czyste i gustownie udekorowane.

Rozmawiamy z kupcami. Chcemy zasięgnąć języka co w trawie piszczy w związku z likwidacją Podgórza, którą przeprowadza tymczasowy burmistrz p. Wąsik.

Naogół przeważają akcenty obawy. „Zawsze tak bywa, gdy człowiek przystępuje do rzeczy nowej. Kupiectwo podgórskie lęka się o swą egzystencję. Podgórz żył własnym życiem, własnymi radościami i troskami. Dziś wciąż ga się go w orbitę stolicy Pomorza. Tracąc charakter odrębnego miasta, Podgórz stanie się tylko jego przedmieściem. Wszelka centralizacja zabierze z Podgórza interesantów a zatem i klientów. Podgórz stanie się bardziej zapomniany niż dotychczas”.

Tak mówili jedni.

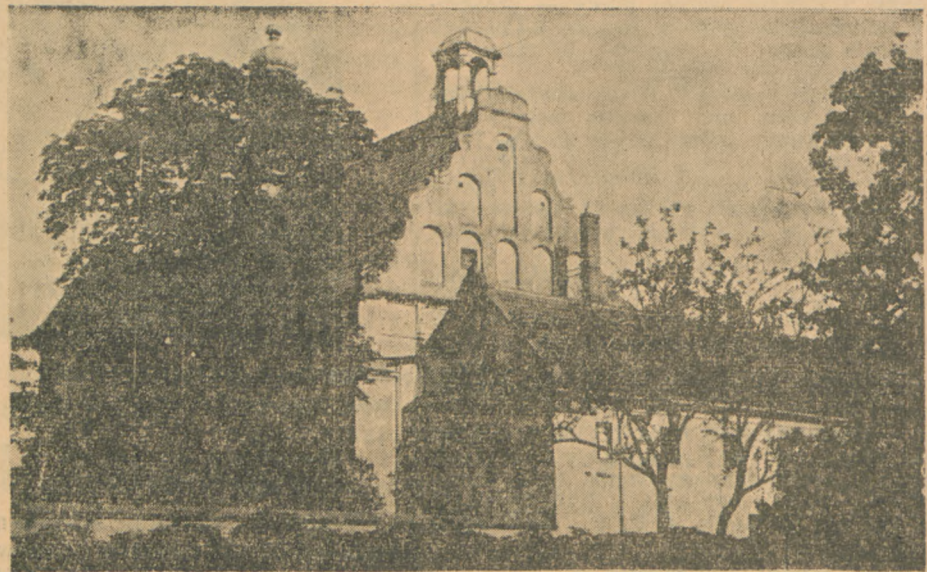
Bardziej optymistycznie patrzyła in na grupa.

„Toruń musi być wielkim grodem. Potrzeba mu rozrostu i terenów. Nikt po bułkę ani szczoneczkę do zębów nie pójdzie na tamtą stronę, a bławatów czy innych cennych rzeczy i tak nie do stanie się tutaj. Zresztą powiedzmy sobie szczerze. Czy nasze panie kupowały kiedykolwiek swe suknie i kapelusze na ul. Puławskiego? Nigdy. Wszelkie zatem obawy są bezpodstawne. Pomyślmy raczej o naszych dzieciach. W Toruniu powstają licea, pedagogia, szkoły

zawodowe: szkoły dokształcające. Życie zmusi nas do zadzierzgnięcia najsilniejszych węzłów. Most stanie się symbolem nierozzerwalnego ogniwa pomorskiej Warszawy — Pragi. I tu powstaną piękne gmachy, szkoły, zakłady, ale nie od razu Kraków zbudowano”.

Takie i inne zdania słyszy się na Podgórzu.

Ciekawy głos pewnej pięknej podgórzanki też nie jest do pogardzenia.



Kościół parafialny m. Podgórza. U góry piękna w swej prostocie dzwonnica.

— A co pani myśli o tym wszystkim?

— Ja.. ja wolę być torunianką niż podgórzanką.

— A to dlaczego?

— Nie dlatego żebym nie kochała Podgórza: ale to jakoś pięknie brzmi. Stolica, a zresztą całe życie młodzieży

podgórskiej upływa przeważnie w Toruniu, dlaczego więc nie zespolić tych miast razem. Podział jest tylko administracyjny. W rzeczywistości — tworzymy całość. Nasi radni przeniosą się tylko do toruńskiego ratusza i to wszystko. Będzie im tam i wygodniej i dostojniej. Czy nie racja? A skąd pan wie że kiedyś, kiedyś — najpiękniejsze dziełnice po tej nie staną stronie? Drugi Grochów, Saska Kępa, Park Paderewskiego, Aleje Wilsona itd. Tylko ludzie mali i bez inicjatywy boją się przyszłości i zmian w przestarzałym trybie życia.

Tak więc zanotowaliśmy głosy i tych i tamtych i starszych i młodzieży, pracujących i bezrobotnych, bogatych i ubogich. Nie chcemy nikomu narzucać własnego zdania. Niech każdy dla siebie wysnuje własne wnioski.

Zapuszczamy się w głąb różnych uliczek. Odrazu stwierdzamy że przydałby się tu gwałtownie inżynier Tłoczek. Tu się coś buduje tam rozwała, ale bez zgrój opracowanego planu.

Nie zapominajmy o tym, że Toruń musi mieć trzeci most łączący w niedalekiej przyszłości Bydgoskie z Podgórzem na wysokości ul. Klonowicza czy Sienkiewicza, dlatego już dziś trzeba myśleć o rozplanowaniu Pragi Warszawskiej.

„Wszystko co powstało, powstało z zamków na łodzi”, powiedział jeden ze znanych bardzo uczonych amerykańskich (Prentice Mulford). Ktoś za tem kto widzi Podgórz w szatach wielkomiejskiej stolicy, napewno doczeka się realizacji tego, co dziś jest jeszcze tylko marzeniem.



Największa troska Podgórza to bezrobotni. Na stopniach wiodących do Zarządu Miejskiego siedzi ich liczna grupa. Czekają na pracę lub pomoc ze strony społeczeństwa.

Wpływ przez Toruń

W dniu 5. 9. 37 r. o godz. 12.30 miejski komitet W. F. i P. W. organizuje imprezę pływacką pod nazwą „Wpływ przez Toruń”, o nagrodę przechodnią f-my „Start”.

Na powyższą imprezę zaprasza się wszystkich pływaków z całej Polski. Zgłoszenia wraz z opłatą 20 gr. od zawodnika należy kierować do Miejskiego Ośrodka W. F. Toruń Pokój nr. 3 w Ratuszu do dnia 1. 9. 1937 r.

REGULAMIN

Wpływu przez Toruń

1) Dystans: Wynosić będzie około 2.500 m. 2) Prawo startowania mają zawodnicy zarejestrowani w okręgu pomorskim Polskiego Związku Pływackiego oraz niestowarzyszeni wszyscy, którzy ukończyli w dniu zawodów 16. rok życia i zostali dopuszczeni przez lekarza. 3) Ilość zawod:

Klub względnie organizacja może za opłatą 20 gr. od zawodnika zgłosić nieograniczoną ilość zawodników (drużyn). 4) Każda drużyna musi się składać z 5 zawodników, z tego 3-ch najlepszych zostanie zakwalifikowanych. 5) O ile drużyna została zdekompletowana automatycznie ulega dyskwalifikacji drużynowej. Pojedynczy zawodnik może natomiast być brany pod uwagę w klasyfikacji indywidualnej. 6) W osobnej grupie startować będą kluby młodzieżowe. 7) W czasie biegu nie wolno zawodnikowi przyjmować jakiegokolwiek pomocy która mogłaby przyczynić się do polepszenia jego wyniku. 8) Nagrody przechodzą na własność po trzykrotnym kolejnym lub pięciokrotnym nie kolejnym zwyciężeniu.

Chytry Lis dostał się do klatki

Zygmunt Lis wielce obiecujący młodzien (16 lat) a karany trzykrotnie zakładem poprawczym z zawieszeniem, po powrocie z Gdyni zamieszkał kątem na strychu przy ul. Bydgoskiej 33 gdzie „zasekwestrował” jakąś pierzynę. W tym czasie przed owym domem zatrzymał się pewien Polak z Ameryki podróżujący po Polsce własnym autem niejaki Smodlikowski wstępując do owego domu. Zygmunt widząc auto bez opieki, otworzył drzwi i bez wszelkich

skrupułów zabrał srebrny zegarek wartości 100 zł. Pan Smodlikowski po powrocie zauważył brak zegarka i zameldował o wy padku podając jako szczególny znak mono gram S. M. krótko cieszył się Zygmunt zegarkiem bo „nakryty” na strychu zwrócił jak „zmyty” zegarek lecz zaznaczył iż znalazł go w piasku na plaży w Gdyni. — Lisie wykryte nie pomogły. Młodemu Lisowi sąd zaaplikował 4 m. aresztu a po wyjściu z kratki umieszczenie w domu poprawy.

Niestrawne mięso

Swego czasu wyrokiem sądu okręgowego skazana została służąca Janina Krajewska na karę więzienia za pobranie za pomocą sfałszowanego kwitu przeworów mięsnych w składzie p. Stremia na szkodę swej chlebodawczyni p. Duracz. W trakcie rozprawy wyszło na jaw, iż Krajewska została namówiona do tego czynu przez znajomą Szczodrowską Helenę, która kwit również podrobiła, jak również podzieliła się mięsem w ten sposób zdobyłym. Wobec tych dowodów, w dniu 11 bm. przed Sądem Okręgowym pociągnięto nadobną panią Helenę do odpowiedzialności karnej za fałszerstwo dokumentu oraz nakłanianie do przestępstwa. Mimo wykrętnej obrony iż nikogo nie namawiała — owszem, wie, że robił to jej mąż, który również podrobił kwit — popartej oświadczeniem Krajewskiej, iż oskarżona nie namawiała jej, sąd był innego zdania na podstawie posiadanych dowodów i skazał oskarżoną na karę 8 m. więzienia oraz 30 zł. grzywny z zamiarą na więzienie w razie nieściągalności.

Podgórz
Drogeria — Księgarnia
Mieczysław Kruszyński

poleca 5424

po cenach bezkonkurencyjnych

Drogeria:

Perfumy, Pudry, Wodakolońska, Mydła, Świece, Benzyna, Nafta, Farby, Kosmetyki, Lakiery, Pędzle, Oliwy, Smary, Artykuły gumowe i opatrunkowe.

Księgarnia:

Książki szkolne, Atrament, Tusze, Zeszyty szkolne, Teki skórzane, Papier, Galanteria, Artykuły piśmienne.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 11 sierpnia 1937 r.

Dewizy: Belgia 89,18 89,36 89,00; Berlin 212,97 212,11; Gdańsk 100,20 99,80; Amsterdam 292,00 292,72 291,28; Kopenhaga 117,75 118,04 117,46; Londyn 26,88 26,46 26,81; Nj. czek 5,29 jedna ósma 5,30 trzy ósme 5,27 siedem ósmych; Nj. kabel 5,29 trzy ósme 5,30 pięć ósmych 5,28 jedna ósma; Oslo 132,60 132,93 132,27; Paryż 19,87 19,92 19,82; Praga 18,44 18,49 18,39; Sztokholm 186,05 186,33 185,72; Zurich 121,50 121,80 121,20; Wiedeń 99,20 98,80; Mediolan 27,98 27,78; Helsinki 11,70 11,64; Montreal 1,38 jedna ósma 5,27 pięć ósmych; Tel Aviv 26,25 26,11.

Wauity

Belgia 89,36 89,93; dolary amer. 5,29 i pół 5,27 dolary kanad. 5,29 i pół 5,27; Foryny hol. 297,72 291,00; franki franc. 19,92 19,90; fr. szwajc. 131,50 131,00; funty ang. 26,45 26,23; guldeny gd. 100,20 99,80; kor. czeskie 17,80 17,00; kor. duńskie 118,04 117,20; kor. norweskie 132,93 131,95; kor. szwedzkie 136,33 135,40; hry wloskie 25,00 23,50; marki fińskie 11,70 11,20; marki niem. 138,00 134,00; szyl. austrj. 99,20 98,50; marki srebrne 150,00 146,00; Tel Aviv 26,25 26,00.

Akcje

Bank Polski 106,00; Warsz. cukier 336,85 33,75; Węgiel 23,00; Norblin 63,00; Tendencja mocniejsza.

Papery

4 i pół proc. wewnętrzna 57,00 57,25; 3 proc. inwest. I. em. 69,00 serie 84,00, 3 proc. inwest. 2. em. 68,13 serie nie notowane, 4 proc. konsolidacyjna 58,00 58,13; 8 proc. ziem. dol. kupon 20,17; 4 i pół ziemskie 56,50 56,75; 5 warsz. 1933 r. 61,63 62,00. Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 11 sierpnia 1937 r.

Ceny orientacyjne: pszenica 23,50-29,25 stałe. mąki pszenne wszystkie gatunki plus 50 groszy; spokojne, śrut soja 26,50 - 27,50; słomy pszenne owiane i jęczmień plus 25 groszy; słomy żytnie plus 40 groszy; siano wszystkie plus 50 groszy. Reszta notowań bez zmiany, ogólne usposobienie spokojne. Żyta 1205 t, pszenicy 370, jęczmienia 210 owa 125.

Dr. Tadeusz Kordylewski lekarz domowy Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu. Sp. Zmarły był sumiennym i gorliwym lekarzem-społecznikiem. Cześć Jego pamięci! Komisarz i Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu. Eksportacja zwłok do grobowca rodzinnego w Poznaniu nastąpi dn. 13 bm.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 11 sierpnia 1937 r.

Zboża: żyto nowe 21,50-22,00; pszenica stara 28,50-29; owies nowy 19,25 - 19,75; jęczmień browarowy 20,50 - 21,-; jęczmień 114-115 t. h. 18,- 18,25; Usposobienie spokojne.

Przetwory młynarskie: Nowe standardy: Mąka żytnia gat. I 0-65 proc. 31,75-32,25; razowa 0-95 proc. 27,25-28,25; mąka psz. gat. Ia 0-65 proc. 41-42,50; razowa 0-95 proc. 34,75-35,76; o-treby żytnie z przem. stand. 16,75-17; pszenne młakie z przem. stand. 17,50-17,75; średnie 17,50 -17,75; grube 18-18,25; jęczmień 16,25-16,75; kasza jęczmieńna krajana w. w. 30,- 31,-; kasza jęczmieńna pęczak w. w. 30,- 31,-; kasza jęczmieńna perłowa w. w. 42-43.

Artykuły strączkowe: Groch Wilkoria 22,00-24,00; groch Polgera 22-24.

Nasiona: Rzepak zimowy bez worka 53,- 54,-; rzepak zimowy bez worka 49,- 50,-; mak niebieski 65,- 67,-; gorczyca 36,- 38,-.

Artykuły pastewne: Makuch liny 24,00-24,50; makuch rzepakowy 19,50-20; śrut soja 24-24,50; słoma żytnia prasowana 4,25-4,75; siano nadnoteckie luzem 7,- 7,50; siano nadnoteckie prasowane 7,75 8,25. Ogólne usposobienie spokojne.

Objawy reklamowe nie wymagają specjalnych zezwoleń

Różne przedsiębiorstwa i firmy zwracają się do władz administracyjnych o wydanie zezwoleń na urządzenie na pewnym obszarze, a nawet terenie całego państwa objawów reklamowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że sam objaw reklamowy nie wymaga zezwolenia i że w zasadzie nie należy czynić przeszkód takim objawom. Gdyby jednak łącznie z reklamowaniem miała być połączona sprzedaż towarów lub przyjmowanie zamówień, to dokonujący transakcji handlowych musiałby uczynić zadość obowiązującym przepisom prawa przemysłowego.

Wzrost eksportu węgla

W ciągu pierwszych 6 miesięcy br. wywieziono z Polski 5.245.988 ton węgla wartości 83.806 tysięcy zł. podczas, gdy w tym samym okresie roku ubiegłego 3.753.100 ton, wartości 57.320 tysięcy zł.

Spożycie cukru w Polsce

W lipcu rb. cukrownie sprzedaly na rynek wewnętrzny ogółem 49.327 ton cukru w wartości cukru białego wobec 47.148 ton w odpowiednim miesiącu 1936 r. Wzrost spożycia wewnętrznego wynosi przeto 9,7 proc. Zagranicę wywieziono w lipcu rb. 6.022 ton wobec 1.248 ton w lipcu ub. r.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 12 sierpnia PROGRAM OGÓLNOPOLSKI 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6.15 Gimnastyka, 6.38 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.10 Muzyka (płyty) 8.00-11.57 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Dzienik południowy 12.15 Pogadanka dla młodzieży wiejskiej w opracowaniu inż. Zygmunt Kobylńskiego 12.25 Koncert w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Salonowej 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Audycja dla dzieci: „Przygoda pana od przyrody” — pogadanka Stanisława Sumińskiego 16.15 Symfonie Beethovena — V audycja (płyty) V Symfonia c-moll op. 67 16.50 Jak gospodarują Angielki — gawęda Stanisławy Goryńskiej 17.05 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej 17.50 Poradnik sportowy 18.00 Poradnik sportowy lokalny 18.05 Pogadanka społeczna 18.15 Georges Boulenger w roli kompozytora i wykonawcy (płyty) 18.50 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert rozrywkowy (z Wilna) Wykonawcy: Orkiestra Wileńska pod dyr. Czesława Lewickiego, Stanisław Orkan — baryton, Janina Pławka — sopran, Leonid Horecki — akompaniament 21.45 „Wieczory sierpniowe” — dialog o niebie gwiazdysty — napisał Antoni Cwojdzkiński 22.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Jerzy Czapiński (śpiew), i Stanisław Jarzębski (skrzypce), akomp. Sergiusz Nadgrzyzowski 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA

12.15-12.25 „Jesienne nawożenie azotem” — pogadanka rolnicza, wygł. inż. Stanisław Stankiewicz 13.00-14.05 Z oper i baletów (płyty) 15.00 Wesola muzyczna Płyta za płytą 15.35 Poradnik sportowy 15.40-15.45 Wiadomości z Pomorza 18.00 Koncert żywe! — radiosłuchacz ma głos 18.40 Program na jutro 18.45-18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza 23.00-23.50 Tańce i piosenki (płyty)

GDAŃSK Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY SZEWSKIE wkładki dla płaskich stóp i narzędzia HURTOWNIE DETALICZNIE CARL FUHRMANN, II, Damm nr. 6, telefon 25310.

DYWANY, firany i materiały meblowe Megazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223 AUGUST MÖMBER G.m.b.H. FILIA: Kohlen-gasse 9, tel. 26861

ELEGANCKIE PARASOLE WYKWINTNE TOREBKI poleca firma KARAU, Langgasse 55.

OPTYKA Dobrze dopasowane okulary oraz lupy, lornetki, okulary samochodowe otrzymać można u mistrza optycznego KARL HOPPE, Langgasse nr. 26 obok poczty. (3700)

PHOTOHAUS KRAMER Aparaty fotograficzne i filmy. Pierwsze i najlepsze wykonanie robót fotograficznych. Specjalność Contax-Leica-Rolleiflex. Brothänkengasse 3, obok Dworu Artusa. Tel. 25537.

POSADZKI „Terrazzo” i z drzewa twardego (Steinholz) Fussböden Fr. Vollmann & Rizzotti Gdańsk, Samtgasse 6/8. Telefon 26487

Skład żelaza - narzędzia Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany 678 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE E. & R. LEIBRANDT Milchbühnen-gasse narożnik Hopfengasse Towary żelazne - stalowe - metalowe.

WYPRAWY ŚLUBNE, bielizna męska, bielizna damska Otto Kraftmeier Langgasse 59 - Rok założenia 1864

ZAPOWIEDŹ Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Henryk Marian Deresiewicz, kupiec, kawaler, zamieszkały w Gdańsku, Kaasubischer Markt nr. 1a, syn Władysława Deresiewicza, księgowego, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Wrześni i jego żony Cecylii z domu Jakubowskiej, zamieszkałej w Poznaniu, 2) Zofia Irena Pakulska, przy matce, panna, zamieszkała w Gdyni przy ul. Świętojańskiej nr. 93, córka Jana Pakulskiego, kupca przemysłowca, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Warszawie i jego żony Wandy Zofii z domu Wiśniowskiej, zamieszkałej w Gdyni, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w Gdańsku przez „Gazetę Gdańską” w Gdańsku. Gdynia, dnia 11 sierpnia 1937 r. (5461) Urzędnik stanu cywilnego Reinhardt

PRZETARG Wydział Powiatowy powiatu lubawskiego w Nowym Mieście Lubawskim ogłasza przetarg na wykonanie prac pomiarowych drogi 1.450 km w obrębie Gminy Kurzetnik zgodnie z przepisami instrukcji katastralnej II. Oferty na powyższe roboty należy składać do dnia 17 bm. godz. 10 w Wydziale Powiatowym w Nowym Mieście Lubawskim pokój Nr. 11, gdzie można również zasięgnąć wszelkich informacji w sprawach związanych z niniejszym przetargiem. Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. Nr. IV-23-2c/37/WP. Przewodniczący Wydziału Powiatowego: w z. (-) Mgr. Cz. Budnik, Wicestarosta. 5447

Zlecenie Nr. 3204/U/37. (5449) WZMIANKA. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 179 z dnia 7 sierpnia 1937 r. przetarg na wykonanie urządzeń ochronnych i przeciwpożarowych na mostach żelaznych linii Sierpc-Brodnica. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 20 sierpnia o godz. 11-ej. Informacji udziela Oddział Budowy Kolei Sierpc-Toruń i Sierpc-Brodnica w Toruniu, ul. Piastowska Nr. 1.

Km. III. 1159/37. (5457) OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru III, Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu przy ul. Legionów Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 sierpnia 1937 r. o godz. 12-iej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Tadeusza i Zofii Wyganowskich w Gołębiewku pow. Grudziądz, składających się z następujących ruchomości:

1 futra damskiego, 1 kurtki futrzanej, 1 kornierz futrzany (czarny lis), koral bursztynowy (nasyjnik), 2 naszyjników różnych, 1 naszyjnik białego, 1 gotowalni, 1 umywalki z płytą, 1 obrazu krajowego, 1 lustra owalnego, 1 biurka z lustrem, 16 małych obrazków różnych, 1 obrazu krajowego, 1 lustra szlifowanego, wieszaka do garderoby, 27 różnych obrazków (konie), 1 dywanu 3x4,5, 1 szafy do rzeczy z lustrem, białej, 2 nocnych stolików, 2 łóżek żelaznych białych, 1 stolika z szachownicą, 1 ławeczki, 27 obrazków (akwarele krajowe), serwantki-szafki oszkl., 1 lustra w złoczonej ramie, 1 szpinetu, 1 stołu czarnego, 6 foteli wybitych mat. w pasy, 2 foteli wyścielanych, 2 dywaników (kilimów), 11 obrazków krajowych (akwarele), 3 obrazów krajowych w złoczonej ramach, 1 stolika okrągłego, 2 foteli, 2 krzesel, 1 parawanu białego, 1 kanapy, 1 postumentu z świecznikami, 1 bufetu dębowego, 1 pomocnika, 1 stołu rozsuwanego, 10 półfoteli wybitych skórą, 1 półfotela, 6 krzesel dębowych wypłatanych trzcina, 1 zegara ściennego, 1 szafy forn.brzoza, 1 stołu nogi toczone, 1 szafy z lustrem fernerowanej, 1 lustra małego w białej ramie, 1 gotowalni z lustrem owalnym, 2 nocnych stolików okrągłych, 3 krzesel, 1 stolika okrągłego, 1 obrazu (Chryzantemy) olejn., firan z karniszami na dwa okna, 3 obrazów maki i róże, 1 dywanu 2x3, 2 dywaników przed łóżka, 2 leżanek z nakryciem, 1 kanapy, 2 foteli, 1 radioaparatu 4-lampowego z głośnikami 1 stołu nogi gięte, 1 dywanu 3,5x4, 1 obrazu w złoczonej ramie, 1 obrazu (ulani), 3 obrazów (akwarele), 8 różnych obrazków małych, 1 obrazu małego i obrazu (Zima) w złoczonej ramie, 2 fotelików, 1 biurka dębowego, 1 fotelu przed biurko, 1 stolika do kart, 2 obrazów akwarele (kraj- obraz), 1 obrazu olejnego, 1 lornetki Zeissa, oraz 1 samochodu osobowego kompletny na biegu firmy Sunbeam Nr. motoru 201.691 - oszacowanych na łączną sumę 7.200 złotych. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu oraz czasie wyżej oznaczonym. Grudziądz, dnia 10 sierpnia 1937 r. Komornik: (-) W. Janowski.

W gmachu naszym przy ul. Portowej 13/15 są do wynajęcia: 6-pokojowe mieszkanie luksusowo urządzone od zaraz 4-pokojowe mieszkanie bardzo komfortowe, od 1. IX. br. Bergtrans 5465 Towarzystwo Żeglugowe, Gdynia

OBWIESZCZENIE Zgodnie z art. 2 rozp. Prezydenta R. P. z 6. III. 1928 r. o opiekunach społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 29 poz. 267) - podaje się do ogólnej wiadomości, że z powodu zmiany miejsca zamieszkania został p. Wacław Szymański zwolniony z pełnienia urzędu opiekuna społecznego na obwód nr. 2 w Podgórzu. Urząd opiekuna społecznego nr. 2 w Podgórzu, który obejmuje: ul. Gen. Kaz. Pułaskiego Nr. 1-59, ul. Marszałka Józ. Piłsudskiego, ul. Min. Bron. Pie-rackiego, ul. Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego, ul. Okólną i ul. Średnią - objął zastępczo p. Augustyn Piłszka, kupiec - zamieszkały w Podgórzu, ul. Pułaskiego Nr. 51, dotychczasowy zastępca Opieki Społ. obwodu nr. 2 w Podgórzu. L. dz. III-12-37. Podgórż, dnia 6 sierpnia 1937 r. (5416) Tymczasowy Burmistrz (-) Wasik Emer. Radca Miejski.

Zlecenie Nr. 508/VII. (5431) LICYTACJA. W dniu 14 sierpnia 1937 r. o godz. 9-iej odbędzie się licytacyjna sprzedaż trzech wybrakowanych koni wojskowych na placu ćwiczeń przy ul. Gen. Bema w Grudziądzu. Przewodniczący sprzedaży.

GRUDZIĄDZ Zdolni ustosunkowani w Grudziądzu panowie, otrzymają za jeście w intratnej akwizycji. Oferty z życiorysem do „Dnia Grudziądzkiego II.” pod nr. 300. 5454G 5462M.

Sypialnia z fińskiej brzozy i orzechowa jadalnia na sprzedaż. Grudziądz, stolarnia, Śpięchrzowa 53. 5453G

GDYNIA Dowód osobisty, wydany przez Komisarz Rządu na m. stol. Warszawy w r. 1922, na nazwisko Heleny z Laskowskich Lenartowicz, skradziony mi w dniu 10 sierpnia r. b. w Orłowie Morskim, niniejszym unieważniam. 5466M

LITOZYT

Szlachetne TYNKI wodoodporne. Sztuczny kamień. Żwirny marmurowe, porfirowe, granitowe. Materiały do TERRAZZA. 5180 Przedstawiciel w Gdyni Św. Jańska 49, tel. 20-49

Wartość Pańskiego domu wzrośnie jeśli otynkuje go Pan szlachetną wyprawą fasadową najwyższej klasy „LITOZYT”. Wzory tynków przedstawia Stan. Kowski. upraw. bud. Św. Jańska 49, l. p., telef. 20-49. 5180M

TCZEW Ostrzegam przed nabyciem długu gruntowego, wpisanego w księdze gruntowej TCZEW karta D. 42, w dziale III, pod nr. 25, we wysokości 60 000 złotych w złocie na rzecz WALTERA KOEHLERA, wzgl. KORTHALSA, gdyż o ten dług gruntowy toczy się proces. Alfred Reimowłasciciel. 5468T

Maszyny dopisania różnych fabrykatów Rep. wszelkich fabr. Dogodne spłaty. 5450

W. Katafias Toruń, Tel. 1447

Pisaniem adresów każdy zarobi. Za tysiąc placę złotych dzieścić. Aby te intratną pracę uzyskać należy nadesłać krótki życiorys, podać dzień, miesiąc, rok urodzenia oraz zastosować się do treści otrzymanej odpowiedzi. Zgłoszenia: Abdel-Hanum Lwów 15, Cerkiewna 18/14 5335

REKLAMA DZWIGNIA HANDLUI

Działki budowlane nad morzem Plan parcelacyjny zatwierdzony. Cena od 3.- zł za metr2 Planiki oraz informacje Gdynia, tel. 33-46 Bigott i Welter Pierwoszyno, Gdynia 4 Przywłaszczenie może na twychmiast nastąpić. 4272Mk

TORUN

Białe Tygodnie

5188 w sierpniu nadzwyczajna okazja taniego zakupu płóciennych inlektów
P. SKŁADANOWSKI
Toruń, St. Rynek 24.
KREDYT NA ASYGNATY

Udzielam

tanio korepetycyj i lekcyj

francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606 C

Salon de Coiffure



dla pań i panów
Toruń Bydgoska 58
wykonuje trwałą ondulację

aparatem elektrycznym

Lakiery

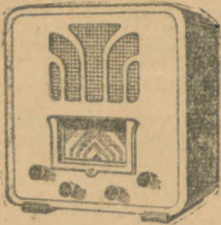
pokosty, farby, pendzle, ta-pety, listwy, borty, grzostowne, tania u T. Rzytkowskiego, Toruń, Szeroka 43, tel. 1923. 5187 Ck

BECZKI

nowe do ogórków, kapusty i t. p. sztuka 3,95, słoje do zapraw od 0,15, chłodnice do masła 0,85, butle do wina od 0,70. 300 serwisów stale do wyboru. Kredyt na asygnaty. — Poleca

E. SZYMAŃSKI

Telef. 17-16.
Toruń, Stary Rynek 11.
Wąbrzeźno, Hallera 5.
Chelmża, Rynek 2.
5178



Radia nowe i okazyste. Specjalność! detektory z głośnikiem na dogodnie spłaty poleca
ZAKŁAD MECHANICZNY
K. Tułodziecki
Toruń, Małe Garbary 9, telefon 1702.

Rysownika

ze znajomością retuszu sposobem amerykańskim poszukują
Zakłady Chemigraficzne
„Fotochemigrafia“
Edward Piazza, Toruń, Żeglarska 27, tel. 27-47 5408

Wszyscy wiedzą, że

MEBLE

wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie
B. Władarczak
Toruń, Prosta 5. 4588 C

Mieszkania

1-2-pokojowego z kuchnią poszukuje. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Pomorza“ Bydgoska 56, pod „75T“.

Dlaczego!

przeplacasz MEBLE nie pytając się przedtem o ceny Najtaniej! — Skład Mebli Toruń, Prosta 5. 4592 C

PODGÓRZ

SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW

oraz sprzedaż butelkowa piwa i win owocowych firm krajowych

ALBERT BERNER nast.
Toruń-Podgórz, tel. 1386. 5411

ZAKŁAD STOLARSKI Jana Lewandowskiego

w Podgórzu, ul. Mickiewicza 1
wykonuje wszelkie prace meblowe i budowlane.
Specjalność prace budowlane dla wojska. 5412

SKŁAD SZKŁA

porcelany i naczyń kuchennych oraz wszelkich artykułów budowlanych po cenach najniższych poleca 5413

A. PLISZKA Obsługa jachowa.
Podgórz, ul. Pułaskiego 51.

Zawiadomienie.

Podaje do łaskawej wiadomości, że z dniem 2. VIII r. b. oddałem samodzielnie kierownictwo swego lokalu „Dom Polski“ w Podgórzu p. Adol-fowi Felchnerowskiemu. Jan Skrzypnik.

Objawszy kierownictwo „Domu Polskiego“ w Podgórzu, polecam się Szan. Klienteli i proszę o łaskawe poparcie. Ceny niskie. 5422
Adolf Felchnerowski.

SZKLARNIA i OPRAWA OBRAZÓW

J. WERNER, Podgórz, Pułaskiego 55

poleca OBRAZY, LUSTRA i RAMY.

Wykonuje po cenach najniższych szklenie budowli oraz wszelkie reperacje. 5414

SKŁAD ARTYKUŁÓW PISEMNYCH I PRZYBORÓW SZKOLNYCH

oraz zabawek dla dzieci. Duży wybór dewocjonalii, jak Krzyże, pasyjki, różańce i Książeczki Kościelne po cenach najniższych poleca
KAZIMIERA IGNACZAK
Podgórz, Pułaskiego 12. 5423

UWAGA!

Przedsiębiorstwo przewozowe

w Podgórzu k/Torunia ul. Hallera 14, tel. 22-16
załatwia przeprowadzki oraz wszelkie transporty po cenach konkurencyjnych. P. T. urzędnikom kolejowym polecam specjalnie przewóz węgla ze sumiennym nadzorem.
5417 Alojzy Paradowski.

Rowery

w Podgórzu każdemu naprawi na poczekaniu — firma
Warsztat Mechaniczny
STANISŁAW KRAWCZYK
Podgórz, ul. Pułaskiego 12. 5421

MLEKO MASŁO SERY

poleca po cenach rynkowych
F-ma Józefa Kraskowska
Podgórz k/Torunia ul. Pułaskiego 14. 5419

Wstęp na chwilę

do Kiosku inwalidy wojennego który poleca:
papierosy, piwa, lemoniady, lukry oraz wszelkie czekolady.
Kiosk przy wylocie nowego mostu do Podgórza.
CENY NISKIE. 5418

Restauracja „Sielanka“

wl. Władysław Rzepkiewicz
Podgórz k/Torunia telefon nr. 15-72
poleca:
pierwszorzędne i smaczne obiady i kolacje.
Bufet obficie zaopatrzone.
Wódki i piwa fachowo pielęgnowane. Kuchnia warszawska. 5420

Wszelkie roboty.

ślusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko i tanio

Firma „PEDAB“ w Toruniu, ul. Koszarowa 15/17 9610

Każda wytworna Pani wie, że:

Wtedy tylko piękną będzie I każdy jej przyzna rację
Jeśli główkę swą otuli W artystyczną ondulację.

Czy dla siebie, czy dla męża Dla przyjaciół czy amanta Piękną będziesz gdy fryzurę Poddasz troszce mistrza Kanta.

Bo tak jak kwiat zdoła liście A pola się stroją w kłosa Tak kobietę zdoła cudnie Zaondulowane włosy.

Jedna zatem tylko prawda I jedyna w świecie rada Siadaj w auto, taxi, tramwaj I jedź zaraz do Konrada.

KONRAD KANT

Artystyczny Zakład Fryzjerski
PODGÓRZ (vis a vis Kościoła).

Zakupujemy

dla dostaw wojskowych stale

bydło, owce i świnie

najchętniej wprost od producentów.

Płacimy najwyższe dzienne ceny.

Firma „SKUP“, Sp. z o. o.

Toruń, Jakubskie Przedmieście ul. Lubicka 45, telefon 22-71.

5452

Km. 763/37.

PRZETARG

(5470)

14 sierpnia godz. 10 sprzedaję w Łulkowie u Łaskiewiczów przymusowym przetargiem za gotówkę: kredens, maszynę do szycia, radioaparat i inne.

(—) Brunon Duplicki,

Komornik Sądowy w Toruniu.

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu

Nr. 272/36.

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 3 sierpnia 1937 r. na podstawie art. 3 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3/36, poz. 23) i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2. 7. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 53/36, poz. 387)

orzekł:

Na zasadzie § 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1937 r. (Dz. U. R. P. poz. 387) i dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. I. 1936 r. (Dz. U. R. P. poz. 23) otwiera się postępowanie układowe do Spółdzielni Rolnik w Jabłonowie Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa, jako czasopismo przeznaczone do ogłoszeń Spółdzielni wyznacza się „Dzień Pomorza“ w Toruniu, a jako siedzibę Zarządu Gminy, w których dokonywana będą ogłoszenia dotyczące postępowania układowego, wyznacza się Gminę Jabłonowo, wzgl. Zarząd Miejski w Jabłonowie.

Nadzorcą w postępowaniu układowym mianowany został Mieczysław Stefanik w Jabłonowie.

(—) Lubkowski,

w z. Przewodniczący W. U. R.

Zlecenie Nr. 457/IX.

(5460)

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu

Nr. 10/37.

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 2 lipca 1937 r.

Orzeczenie W. U. R. z dnia 16 marca 1937 r. Nr. 10/37 prostuje się w ten sposób, iż w punkcie I. tegoż orzeczenia zamiast „uwzględnić wniosek Apolinarego i Moniki małż. Wojnowskich“ ma być: „uwzględnić wniosek Jana Czarneckiego i Moniki Wojnowskiej jako właścicieli w 3/5 i 2/5 majątności Łukocin“,

albowiem tekst poprzedniego orzeczenia został błędnie napisany na skutek widocznej omyłki.

(—) Lubkowski,

w z. Przewodniczący W. U. R.

Zlecenie Nr. 455/IX.

(5458)

Lekarz-dentysta ŻYCHKOWSKI powrócił

Toruń, Bydgoska 10. 5459

Największa atrakcja świata Ściana Śmierci

Wstęp tylko 25 gr. Wstęp tylko 25 gr.

Niebywale widowisko sportowe.

Poza tym: Żywa syrena — Teatr Iluzji — Strzelnica motorowa.

Czynne codziennie od godz. 16 do 22.

Na placu przy ul. 3 Maja

naprzeciw Ubezpieczalni Społecznej, 5469

Browar Kuntersztyn kupuje jęczmień!

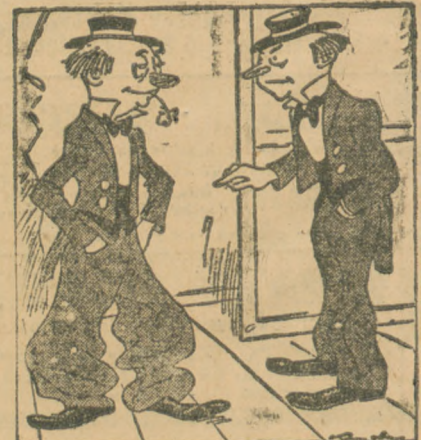
Od połowy września począwszy, zakupujemy za gotówkę wyborowy jęczmień browarowy, możliwie w dużych partiach.

P. T. Producenci, którzy mają jęczmień browarowy na sprzedaż, zechcą się zgłosić, z podaniem dokładnego adresu, po czym otrzymają od nas warunki zakupu.

Browar Kuntersztyn Sp. Akc. w Grudziądzu — telefon 1137.

5455

Reklama dźwignią handlu!



— U którego krawca szyje pan sobie? Pańskie spodnie istotnie świetnie siedzą!

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu, nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrów na stronie 1-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guidnach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji agencji 2,00 zł
Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I piętro. redaktor odpowiad. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądź: Mieczysław Bagński, Grudziądź Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kusio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria“. Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 53. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryt“ z odpow. działkami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.